PIĄTEK
16 maja 1947 roku
Nr. 131 (804) — Rok III

Dziennik Zachodni

Cena 3 zł

„Żadna siła nie zmusi ich do opuszczenia tych terenów"

Trwałe fakty i przemijające słowa

J. Steel o Polsce i Polakach

„New York Herald Tribune" zamieszcza następujący artykuł słynnego radio-komentatora Johannes'a Steel'a, który niedawno odwiedził Polskę.

New Jork, 15 maja. Moskiewskie przemówienie Marshalla w sprawie Polski, jest klasycznym przykładem dyplomatycznym tego, jak nie odnosząc żadnych korzyści, traci się przyjaciół.

Jest to jedyna w swoim rodzaju sytuacja w historii ludzkości. Pięć milionów ludzi zostało osiedlonych na terenach, z których Niemcy zrobili pustynie kamieni, rumowisk i jałowych pól. Są to tereny, na których miasta zostały zniszczone w 90% i na których ludzie osiedlili się po to, żeby gołymi rękami odbudować zniszczenia, spowodowane przez Niemców.

Czy możecie sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywarło przemówienie Marshalla na polskich rolnikach i robotnikach, gdy zaproponował ponowne zbadanie polskich granic, ustalonych w Poczdamie i usankcjonowanych w praktyce działalnością Sojuszniczej Komisji Kontroli? Pierwszym skutkiem było — oczywiście — znaczne wzmocnienie, o ile to w ogóle było jeszcze potrzebne, stanowiska obecnego Rządu polskiego. Z punktu widzenia polskiej polityki wewnętrznej propozycja Marshalla wymierzyła właściwie śmiertelny cios resztkom wpływów politycznych Mikołajczyka. W rzeczywistości, polityka amerykańska w ten sposób zniszczyła właśnie tego człowieka, którego popierała.

Brak słów na opisanie zniszczeń w Polsce. Pamiętam dobrze Warszawę z czasów przedwojennych. Gdy stałem obecnie na ruinach Starego Miasta, jednego z klejnotów architektury XVI wieku, czułem, że każdy, kto podejmuje się pisać i mówić o Polsce, powinien stać przez godzinę wśród tych ruin. Tu było kiedyś piękne miasto, dzisiaj całkowicie zniszczone, i — co najstraszliwsze — nie w ogniu bitwy, ale programowo, według na zimno obmyślonego planu zniszczenia. Niemcy systematycznie szli od domu do domu, podkładali dynamit i wypalali miotaczami ognia. Sześćset tysięcy ludzi mieszka dzisiaj wśród tych ruin.

Przeczytali oświadczenie Marshalla w Moskwie, wzruszyli ramionami i wrócili do pracy nad odbudową zniszczonego miasta.

Pięć milionów ludzi żyje na terenach zachodnich. Oni również przeczytali oświadczenie Marshalla. Wydaje mi się bardzo nieprawdopodobnym, żeby wśród nich znalazł się choć jeden człowiek, którego jakakolwiek siła na ziemi mogłaby zmusić do opuszczenia tych terenów.

To czego dokonał naród polski, jest prawdziwym bohaterstwem. Nie było nigdy niczego podobnego w historii ludzkości. Po pierwszej wojnie światowej, dwieście tysięcy Greków, Turków i Bułgarów przesiedlono, przy poparciu całego świata. Dokonano dzięki temu bardzo trudnego dzieła. Polacy bez żadnej prawie pomocy, poza pomocą UNRRA, która była duża, ale minimalna w stosunku do potrzeb, z powodzeniem przeprowadzili wędrówkę na zachód i wschód, ogółem dziewięciu milionów ludzi. I uczynili to nie mając literalnie nic, prócz swego entuzjazmu i wiary w przyszłość Polski.

Rozmawiałem długo z wiceministrem Ziem Odzyskanych, któremu powierzono akcję osiedleńczą na ziemiach zachodnich, panem Władysławem Wolskim. Jest on typowym przedstawicielem ludzi nowej Polski. Zupełnie nie przypomina polityków, do jakich przywykliśmy. Jest niski i drobny, poświęca każdą godzinę życia służbie swego narodu. Mówiąc z nim, czuje się, że czerpie on wielką siłę z faktu, że pochodzi z ludu i posiada jego całkowite zaufanie.

Ze szczupłą, mizerną twarzą, jest kimś w rodzaju szczupłego La Guardii i który nie widzi niczego poza swą pracą. Ma on te zalety, które mnie stale uderzają u ludzi nowej Polski: szczerość, prostotę, skromność i energię. Gdy się żegnałem, powiedział mi:

„Nadeszła wiosna. Pozostałych czterysta tysięcy Niemców, których nie chcieliśmy wysiedlać podczas mroźnej zimy, opuści w najbliższym czasie nasz kraj — i wówczas Polska będzie krajem Polaków. Nic nie może tego zmienić."

Jest on człowiekiem, któregο każdemu słowu możecie całkowicie wierzyć. Wiem, że tak się stanie.

Johannes Steel.



Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu wystawiła na Targach Poznańskich estetyczny domek jednorodzinny, złożony z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, o łącznej powierzchni użytkowej 55 m kw. Cena tego domku, loco wytwórnia na Dolnym Śląsku, wynosi 300 tys. zł. W okresie kiedy zmuszeni jesteśmy sprowadzać domki barakowe z Finlandii, ze znaczną szkodą dla naszej polityki dewizowej, wrocławski projekt spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem właściwych czynników.

Foto SAP dla „Dziennika Zachodniego"

Prace ekspertów

Wiedeńskie obrady

Wiedeń (obsł. wł.) Na wtorkowym posiedzeniu Komisja Doradcza Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma przygotować traktat pokojowy z Austrią, zajmowała się określeniem zadań specjalnego komitetu rzeczoznawców do spraw aktywów niemieckich w Austrii.

Na wniosek przedstawiciela ZSRR uzgodniono, że eksperci mają przystąpić do roztrząsania problemu pokładów ropy naftowej w Zisterdorfie. Następnie będą załatwione zagadnienia związane ze sprawami Towarzystwa Żeglugi na Dunaju oraz innych towarzystw akcyjnych. W trakcie dyskusji delegat ZSRR Nowikow wyraził wątpliwość co do znalezienia wspólnej platformy, na podstawie której byłoby możliwe prowadzenie dalszych dyskusji co do aktywów niemieckich w Austrii.

Następne posiedzenie Komisji Doradczej odbędzie się w czwartek. Delegaci Wielkiej Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji przedstawią swój punkt widzenia. (K)

Warszawa. (tel. wł.) Sąd Okręgowy — Wydział Specjalny — wydał wyrok skazujący żandarma niemieckiego, volksdeutscha Artura Desza na karę śmierci. Desz, jako żandarm niemiecki zabijał Polaków, Żydów i jeńców sowieckich oraz brał udział w szeregu łapanek i obław.

Churchill znów przemawia

„Stany Zjednoczone Europy"

Londyn (ob. wł.). **Wczoraj wieczorem przemawiał w Londynie na wiecu publicznym transmitowanym przez radio Winston Churchill, wzywając do natychmiastowego powołania do życia organizacji, mającej szerzyć idee stworzenia Zjednoczonej Europy.**

Churchill oświadczył, że wszystkie brytyjskie partie polityczne i stowarzyszenia religijne popierają ten ruch i uznają konieczność istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako czynnika najwyższego, natomiast Stany Zjednoczone Europy mogłyby w przyszłości stanowić jedną z większych jednostek regionalnych, właśnie w ramach ONZ.

W pracach przygotowawczych Wielka Brytania i Francja musiałyby spełnić rolę założyciela i przywódcy tego dzieła.

Opinia amerykańska sprzyja tego rodzaju odnowieniu się Europy. Winston Churchill zaprzeczył oskarżeniom, jakoby idea stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy stanowiła jakikolwiek manewr w polityce siły i skierowana była przeciwko interesom Zw. Radzieckiego. Naszym celem jest stworzenie gwarancyj przeciwko nowej agresji — zakończył Churchill. (cz)

Obowiązki sektora prywatnego

Sejmowa komisja planu gospodarczego

Warszawa. (PAP). W dniu 13 bm. obradowała Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego. Przewodniczył poseł Cieślak (SL).

Wygłoszone były referaty posła Wojciechowskiego (PPS) — o zagadnieniu bazy materiałowej, posła Rataja (SL) — o zagadnieniu rezerw roboczych, posła Bocheńskiego (Społ.-Kat. Klub Poselski) — o zagadnieniu dynamiki wzrostu dochodu społecznego i posła Cieślaka — o trzech sektorach w ramach gospodarki planowej.

Poseł Bocheński, omawiając m. in. problem dochodu społecznego w rolnictwie, stwierdził, iż przeciętne dane o zbiorach z 1 ha, przyjęte dla szacunku dochodu społecznego w rolnictwie są rażąco niskie.

Poseł Cieślak zwrócił uwagę na odrębność charakteru metod planowania w poszczególnych sektorach, przy czym podkreślił, iż w gospodarce sektoru państwowego plan ma charakter wiążącej normy. Również w obu pozostałych sektorach pożądanym jest, by Państwo mogło nadawać bardziej określone ramy ich działalności gospodarczej. W sektorze prywatnym niezbędne jest oddziaływanie w kierunku zwalczania nielegalnego rynku i spekulacji, z drugiej zaś strony przemysł prywatny winien mieć zagwarantowane przez Państwo zaopatrzenie w surowce.

Poseł Cieślak wypowiedział się następnie za tym, by spółdzielczość więcej zajęła się dziedziną produkcji i usług, zaniedbaną na rzecz aparatu wymiany. Niemniej działalność produkcyjna spółdzielczości nie powinna się rozwijać w kierunku tworzenia central, przypominających kapitalistyczne koncerny.

Głos zabrał następnie poseł Jędrychowski (PPR), poświęcając szereg uwag trudnościom, wynikającym przy ustalaniu dochodu społecznego na tle płynności takich elementów, jak np. ceny.

Na odcinku spółdzielczości niezbędna jest większa ingerencja Państwa, zmierzająca do powiązania tego sektoru z masami oraz do usunięcia niebezpieczeństwa powstawania przedsiębiorstw podobnych do wielkich koncernów kapitalistycznych. W ściślejszym powiązaniu z ogólną polityką Państwa, spółdzielczość winna w wyższym stopniu zaspokajać potrzeby mas pracujących.

Prezes CUP-u, minister Bobrowski poświęcił szereg uwag zagadnieniu szacunku dochodu społecznego.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj komisja budżetowo-skarbowa uchwaliła budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Ministerstwa Informacji i Propagandy, za okres 4 miesięcy oraz budżet Ministerstwa Żeglugi i Handlu.

Niemcy opuszczają Gdańsk

Gdańsk (PAP). Opuścił Gdańsk drugi w tym roku transport 1.500 Niemców z Gdańska, Sopotu i powiatu gdańskiego. Repatrianci zaopatrzeni są w żywność i mają zapewnioną opiekę lekarską.

Ratyfikacje umów z Polska

Praga. (obsł. wł.) Czechosłowackie zgromadzenie narodowe ratyfikowało w środę traktat polsko-czechosłowacki, podpisany w Warszawie w dniu 10 marca br., przewidujący współpracę w okresie pokoju i wzajemną pomoc w czasie wojny.

*

Sztokholm. (obsł. wł.) W środę w Sztokholmie parlament szwedzki ratyfikował traktat handlowy zawarty ostatnio pomiędzy Polską a Szwecją. (cz)

Hołd pamięci J. Osterwy

Pogrzeb wielkiego artysty



Warszawa. (PAP) Dnia 13 bm. w kościele św. Krzyża odbyła się uroczysta msza św. za spokój duszy Juliana Osterwy.

Na mszę przybyli: minister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski, dyrektor Departamentu Teatrów Min. Kultury i Sztuki M. Rusinek, przedstawiciele władz miejskich, dyr. Państwowej Wyższej Szkoły i Państw. Teatru W. P. w Łodzi L. Schiller, delegacje przybyłe z Krakowa z wiceprezydentem miasta Krakowa Torem na czele, dyr. Państw. Teatru Polskiego A. Szyfman, świat aktorski miasta Warszawy oraz liczni wielbiciele talentu zmarłego artysty.

Trumna ze zwłokami Juliusza Osterwy spowita w barwy narodowe zasypana była kwiatami. Pośród licznych wieńców zwracały uwagę m. in.: wieniec od ministra Kultury i Sztuki, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wojska, Miejskich Teatrów Dramatycznych i in. Obok trumny stanął poczet sztandarowy Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Podczas mszy św. odprawionej przez ks. superiora Rzymełkę pieśni religijne wykonał chór „Harfa" pod dyr. Lachmana oraz duet — Gołębiowski i Mossowski. Zmarłego artystę pożegnał w pięknych słowach ks. superior Rzymełko, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina artyści wynieśli trumnę na rękach. Kondukt żałobny wyruszył przed gmach Państwowego Teatru Polskiego, przybranego kirem. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski udekorował trumnę Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta, nadanym artyście pośmiertnie. Zabrzmiały dźwięki Hymnu Narodowego.

Z balkonu Teatru Polskiego przemówił w imieniu min. Kultury i Sztuki dyr. Departamentu Teatrów Min. Kultury i Sztuki M. Rusinek, składając hołd prochom Juliusza Osterwy.

Po przemówieniu dyr. Rusinka w imieniu Miejskiej Rady Narodowej i prezydenta m. st. Warszawy wygłosił przemówienie pożegnalne dyr. H. Smuga Ładosz, w imieniu aktorstwa polskiego i Zarządu Głównego ZASP przemówił prezes D. Damiecki, który podkreślił ogromne zasługi zmarłego, jako znakomitego aktora, wybitnego reżysera, organizatora i działacza teatralnego.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosił przemówienie dyr. Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, Leon Schiller, dyr. Państw. Teatru Polskiego A. Szyfman, Gustaw Buszyński w imieniu aktorów Państwowego Teatru Polskiego i w imieniu delegacji krakowskiej wiceprezydent miasta Krakowa Tor.

Po przemówieniach chór „Harfa" pod dyr. Lachmana odśpiewał pieśni żałobne, poczem trumnę umieszczono na samochodzie, który wyruszył w drogę do Krakowa.

Poszukiwanie gazu ziemnego i ropy

na Śląsku Cieszyńskim

Dębowiec. (PAP). **Po uruchomieniu gazociągu Dębowiec — Oświęcim (54 km) niezależnie od prac związanych z eksploatacją gazu ziemnego, przeprowadza się w okolicy miasta Skoczowa intensywne prace poszukiwawcze za gazem ziemnym i ropą naftową. Jeśli chodzi o eksploatację gazu ziemnego, to czynne są już na terenie Dębowca dwa szyby, dające miesięcznie 8 milionów m³ gazu wypływowego. Wierci się dwa dalsze szyby. Rury na trasie Dębowiec—Oświęcim, które znajdowały się na powierzchni ziemi, są obecnie zakopywane na głębokość 1,30 m.**

Gaz ziemny z Dębowca — po przedłużeniu gazociągu z Oświęcimia do Krakowa — zaopatruje Kraków w cenne paliwo. Poszukiwanie gazu prowadzone jest również poza terenem Śląska Cieszyńskiego w okolicach Gorlic, Tarnowa, i Przeworska.

Ostatnie wiadomości sportowe

Kolczyński znokautowany!

Dublin (obsł. wł.). **Podczas walk bokserskich odbywających się w Dublinie o mistrzostwo Europy, doszło w środę do wielkiej sensacji w postaci porażki reprezentanta Polski Kolczyńskiego, który walkę swą z Francuzem Escudie przegrał przez k. o. już w pierwszej rundzie.**

W dniu dzisiejszym reprezentant Polski w wadze piórkowej Antkiewicz będzie walczył z faworytem na mistrza Europy Szwedem Kreugerem.

Witamy naszych gości

Sylwetki pisarzy czechosłowackich

Warszawa. (PAP) Jak już donosiliśmy, 15 bm. przyjedzie do Polski delegacja pisarzy czechosłowackich w osobach: Fr. Halasa, dr. Rudo Brtana, Pawła Bunczaka, Marii Pujmanovej, A. C. Nera i Vacława Rezaca.

Podajemy poniżej życiorysy naszych gości czeskich:

FRANCISZEK HALAS ur. w 1901 r. Wybitny poeta i publicysta. Charakterystycznym rysem jego twórczości poetyckiej jest namiętny kult słowa. Wzbogaca język licznymi archizmami i neologizmami. W twórczości jego dominuje nuta społeczna. Z ostatnich prac Halasa wymienić należy: „Twar" (Oblicze) r. 1931 — tom poezji, w których autor wyraża swój osobisty stosunek do ludzi i rzeczy. Książka odznaczona nagrodą państwową; „Stare ženy" (Stare kobiety) 1935, tom wierszy uznany za małe arcydzieło Halasa; tom poezji pt. „Tekeran" (Na oścież) 1936, „Torse nadeje" 1938 — wiersze powstałe z tragicznych przeżyć narodu czeskiego w r. 1938; „Nase pani Bozena Nemcova" — 1940 — wiersze poświęcone pamięci działaczki czeskiej B. Niemcowej; „Ladene" — 1942 — zbiór poezji z lat 1937 — 1941 i in. Fr. Halas zajmuje stanowisko dyrektora Depart. Wydawniczego w Min. Informacji.

DR. RUDO BRTAN ur. w 1907 r. jest profesorem gimnazjalnym w Bratysławie, poeta, tłumacz, krytyk literacki i historyk literatury. Napisał kilka studiów z zakresu literatury słowackiej. Jest doskonałym znawcą przedwojennej słowackiej twórczości poetyckiej.

DR. PAWEŁ BUNCZAK ur. w 1915 r. Debiutuje w 1941 r., wydając zbiór poezji „Neusinaj zazni slonko" przychylnie przyjęty przez krytykę literacką. W r. 1945 zotaje redaktorem „Prawdy" centralnego organu słowackiej partii komunistycznej w Bratysławie, gdzie prowadzi działy kulturalne i literacki. W r. 1946 wydaje drugi zbiór poezji „S tebou a sam". Zostaje współpracownikiem „Slovenskich pohladov", bierze czynny udział w życiu kulturalnym i literackim.

MARIA PUJMANOVA ur. 1895 r. Jako powieściopisarka i poetka jest ona wybitną przedstawicielką realizmu społecznego. Z otatnich jej prac wymienić należy: zbiór poezji „Zpevnik" (śpiewnik) 1939 r. „Verse materske" (Wiersze Matczyne) 1940, „Rafael i satelit" 1944, „Predtucha" Przeczucie) 1943, „Radest i zal" (Radość i żal) 1945. Pujmanova pracuje też w dziennikarstwie.

A. C. NER ur. w 1903 r. Właściwe nazwisko Józef Karan. Powieściopisarz, felietonista i dziennikarz. Talent swój najpełniej wyraził w utworach z życia ludu. W ciągu 17 lat swej twórczości napisał 29 książek. Do ostatnich jego utworów należą: „Muj nepritel osud" (Los — mój nieprzyjaciel) 1941 powieść z życia chłopskiego, „Lude kolem nas" (Ludzie dokoła nas) 1941 zbiór opowiadań ze środowiska chłopskiego powieść: „Kazdy den je medele" (Każdy dzień jest niedziela) 1942, „Tvar plna svetlą" (Twarz pełna światła) 194 oraz tom bajek dla dzieci „Pohadky z Jirickova sveta" (Bajki z Jureczkowego świata) — 1943, „Prisel den" (Przyszedł dzień) 1946 powieść.

VACLAV REZAC ur. w 1901 r., właściwe nazwisko Venavka, powieściopisarz i scenarzysta filmowy. Celuje w odtwarzaniu różnorodnych typów spośród społeczeństwa czeskiego. Ostatnie jego prace: „Cerne svetle" (Czarne światło) 1940, powieść o charakterze epickim, „Svedek" (Świadek) 1942 powieść psychologiczna, „Rozhrani" (Rozgraniczenie) 1944, powieść „Stopy w pisku" (Ślady na piasku) 1944 — zbiór felietonów drukowanych w dzienniku „Ludove noviny". Rezar jest autorem scenariuszy do filmu czeskiego „Rękawiczka" i „Rosima".

Iran żąda zwrotu kosztów

transportów wojennych

Teheran. (obsł. wł) Rząd Iranu prowadzi obecnie negocjacje z rządem brytyjskim oraz przedstawicielami ZSSR na temat zwrotu kosztów transportu materiału wojennego, który był skierowany w okresie wojny do Związku Radzieckiego przez terytorium Iranu. Rząd irański dał do dyspozycji kompetentnym czynnikom sojuszniczym tabor kolejowy i inne środki lokomocji.

W związku z tym premier rządu irańskiego zażądał możliwie rychłego uregulowania kosztów transportu w wysokości 300 milionów dolarów. Należy nadmienić, że sytuacja Iranu przedstawia się obecnie krytycznie, w następstwie czego wydano zarządzenia ograniczające wydatki państwowe oraz ogłoszono plan zwiększenia towarów przeznaczonych na eksport. Rząd zapowiedział również radykalną walkę z elementami destrukcyjnymi, które uniemożliwiają podwyższenie poziomu gospodarki narodowej. (pf)

Problem Palestyny

Stanowisko delegatów: Polski i ZSRR

Nowy Jork. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia przedstawiciel Polski poseł Fiderkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, określające stanowisko Polski w sprawie Palestyny.

„Rozumiemy w pełni — oświadczył poseł Fiderkiewicz — że Palestyna stała się centrum międzynarodowych komplikacji, które w tej chwili grożą pokojowi. I pragnie uczynić wszystko co jest w naszej mocy, aby przyczynić się do ostatecznego rozwiązania tego problemu i do przeistoczenia tego świętego dla większej części ludności kraju, w kraj pozwalający spokojnie żyć i rozwijać się.

Palestyna zmieniła się obecnie w kraj policyjny, gdyż wydatki na utrzymanie bezpieczeństwa przewyższają 8 milionów dolarów a wydatki na zdrowie i oświatę łącznie wynoszą zaledwie 5 milionów dolarów, — stała się terenem walk, w której obie strony uciekają się gwałtów i terroru. **Trzeba znaleźć nowe rozwiązanie dla Palestyny i w tym celu należy przede wszystkim ukonstytuować komisję badawczą, w której skład powinni wejść przedstawiciele jak największej ilości narodów.**

Poseł Fiderkiewicz przytoczył następnie słowa b. premiera Osóbki - Morawskiego, wypowiedziane w expose 26 kwietnia 1946 r., wskazujące na więź łączącą Polskę z Żydami. Życie w Palestynie zbudowane zostało w dużej mierze przez Żydów z Polski, ludzi mówiących po polsku. Żydów z Polakami łączy wspólna walka z wrogiem. **Polska popierając imigrację Żydów do Palestyny, nie widzi w tym całkowitego rozwiązania sprawy uchodźców żydowskich. Problem ten staje się coraz bardziej palący i powinna zająć się nim ONZ bardziej starannie.**

*

Nowy Jork (obsł. wł.). Zwołane na środę plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęcone było rozważeniu planów przedłożonych przez komisje polityczne w sprawie Palestyny.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, po raz pierwszy przed Zgromadzeniem Ogólnym wyłuszczył radziecki punkt widzenia w odniesieniu do przyszłości Palestyny. Gromyko oświadczył:

Kardynalnym punktem problemu Palestyny, na który musimy zwrócić uwagę jest konieczność poszanowania praw zarówno Żydów, jak i Arabów. Fakt, że W. Brytania sama zdecydowała się na przekazanie tego zagadnienia na forum ONZ dowodzi, że system mandatowy w Palestynie pozostawia wiele do życzenia.

Zdaniem rządu radzieckiego najlepszym sposobem rozwiązania tego problemu byłoby stworzenie w Palestynie państwa dwunarodowościowego z tym, że Żydzi i Arabowie posiadaliby w tym kraju pod każdym względem absolutnie równe uprawnienia.

Kara za współdziałanie z bandą

Warszawa. (tel. wł.) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczyła się sprawa przeciwko ks. Jarkiewiczowi, proboszczowi parafii Kiczki w powiecie mińsko-mazowieckim oraz organiście Czesławowi Zawadce, oskarżonym o udział w nielegalnej organizacji SGBAK. Sąd skazał ks. Jarkiewicza i Zawadkę na kary po 15 lat więzienia. W motywach wyroku podkreślono, że ks. Jarkiewicz był moralnym sprawcą wszystkich wydarzeń na terenie parafii Kiczki w 1946 roku, kiedy to padło ofiarą trzech działaczy demokratycznych.

W Gdyni i Gdańsku wre wytężona praca

Duże transporty żywności przybywają do Polski

Gdynia (tel. wł.). W portach ujścia Wisły trwają gorączkowe przygotowania do przyjęcia wielkich transportów żywności U.N.R.R.A, W maju do Gdańska i Gdyni przybędą duże transporty zboża i mąki. Usuną one chwilowe trudności odczuwane na rynku zbożowym.

Obecnie w portach polskich od rana do nocy wre niezwykle wytężona praca. Statki nadchodzą w tak wielkich ilościach, że aparat portowy nie może podołać ich wyładowywaniu. W pierwszych dn. maja, do samej Gdyni zawinęło 100 statków z towarami. W związku z tym, delegat rządu, min. Kwiatkowski, wystąpił z apelem do robotników portowych, aby wytężyli wszystkie siły dla zwiększenia przeładunku. W maju w Gdańsku i Gdyni przeładunek osiągnie milion ton.

Pogoda na czwartek, 15 bm.

Jeszcze dość pogodnie, bardzo ciepło, jednak ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Pomoc amerykańska dla Europy

117 milionów dolarów dla Polski

Waszyngton (PAP). Senator Vandenberg w dłuższym przemówieniu wezwał Senat amerykański do przywrócenia skreślonej sumy 150 milionów dolarów, z sumy 350 milionów dolarów, przeznaczonych na pomoc dla państw europejskich, po likwidacji pomocy UNRRA.

Departament stanu, który wystąpił do Kongresu z wnioskiem o kredyty, w wysokości 350 milionów dolarów, uważa, że suma ta pokryje w 58% potrzeby państw europejskich w roku 1947, oszacowanych na 600 milionów dolarów. Różnica pomiędzy tymi dwoma sumami ma być pokryta przez szereg innych państw. Senator Vandenberg ujawnił, że pomoc ma być udzielona w następującej wysokości, proporcjonalnie do potrzeb: Włochy — 158 milionów, Polska — 117 milionów, Austria — 60 milionów, Chiny — 60 milionów, Węgry — 33 miliony i Triest — 20 milionów dolarów.

Senat uchwalił pomoc dla Europy w wysokości 350 mil. dol.

O zachowanie dyscypliny społecznej

Pewnego dnia zniknęły ze sklepów i budek zapałki i nikt ich nie mógł dostać. Zapałek nie kupuje się hurtownie — po pudełku, po dziesięciopudełkowej paczce co najwyżej — nikt ich nie magazynuje ani nie gromadzi na zapas. Jest to typowy towar codziennej potrzeby. Ludzie muszą je mieć, i gdy nie dostają ich w normalnej sprzedaży, płacą za nie każdą żądaną cenę. Suma jest drobna, więc i dwukrotne i trzykrotne jej zwiększenie przechodzi względnie łatwo. Ale w ogólnym bilansie to są setki milionów, wydartych z kieszeni skromnie uposażonego pracownika.

Innego dnia pogłoska zapowiada, że nie będzie cukru. Spłoszony obywatel, nauczony doświadczeniem z zapałkami, zamiast zwykłej porcji ćwierć czy pół kilograma, nabywa od razu — o ile go stać — dwa, i trzy, i pięć kilo, „bo na pewno pójdzie w górę". Sam przerażony „robi chytrego", przezornego i szerzy panikę. Istotnie normalne, statystycznie ustalone zapasy nie są w stanie wystarczyć na potrojone zapotrzebowanie i póki w przyspieszonym tempie nie nadejdą nowe, cukier jest do nabycia tylko po cenach, dyktowanych koniunkturalnie przez posiadacza.

W ciężkich miesiącach zimowych, kiedy nabiał jest zazwyczaj droższy z powodu braku zielonej paszy, mleko kosztowało 40 zł za litr. Od paru tygodni podskoczyło w niektórych miastach na 50 zł — właśnie w okresie, w którym zielona ruń już pokryła pastwiska i wyżywienie „chudoby" nie wymaga już specjalnych nakładów pieniężnych.

Te trzy przytoczone przykłady — i szereg innych — są typowe dla spekulacji. Nie wywołał ich konkretny brak towaru. Tego jest pod dostatkiem. Lokalne wypróżnienie składnic jest chwilowe, jest wynikiem nienormalnego i nieuzasadnionego zapotrzebowania. Najsilniejszy bank nie jest w stanie wytrzymać panicznego długotrwałego runu.

Mówi się powszechnie: spekulacja. Mówi się: kupiectwo. I mówi się też: pieniądz spada.

Ale nie mówi się nigdy; niekarność społeczeństwa. I nie mówi się: brak zmysłu organizacyjnego w samoobronie. Bo jeśli się wstrzyma od zakupów — na parę dni — kilkaset osób, to jest to kropla w morzu. To jest nic. A gdyby się wstrzymało 80 %, to nie kupujący, ale spekulacja „leży".

We Francji przeprowadza się konsekwentną zniżkę cen nieznacznie — po 5 % miesięcznie. Po półrocznej walce ceny spadły o 30 %. Czy u nas jest taka akcja możliwa?

Otóż zdaje się, że jest możliwa. Szaleństwa rynku — bo tak trzeba nazwać głupią zabawę w kotka i myszkę z cenami — trafiły przede wszystkim w człowieka pracy. On je odczuł boleśnie. Dlatego zagadnieniem zainteresowała się Komisja Centralna Związków Zawodowych. Ona przystąpiła do właściwej kontrakcji.

W uchwale, jaką podjęło Prezydium C.K.Z.Z. na sobotnim posiedzeniu w sprawie walki z drożyzną, czytamy:

„Prezydium K. C. Z. Z. uważa za konieczne natychmiastowe uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o Komisjach Cennikowych z szerokimi kompetencjami i uprawnieniami w dziedzinie cen. Prezydium K.C.Z.Z. domaga się od Rządu zastosowania za działalność spekulacyjną wysokich kar pieniężnych, obozu pracy, konfiskaty majątku, a w wypadku, gdyby te środki okazały się niedostateczne, zastosowania kary śmierci."

Komisje Cennikowe w pojęciu K.C.Z.Z., to wciągnięcie czynnika społecznego do kontroli nad cenami. To zorganizowanie samoobrony społeczeństwa. To nadanie akcji skali jak najszerszej. Taka tylko, jak najpowszechniejsza akcja, przynieść może realną ulgę „zjadaczom chleba codziennego".

W ustroju obecnym czynnikiem powołanym do regulowania zaopatrzenia jest sektor drugi, spółdzielczy. Sieć jego agend. rozsianych po całym kraju, specjalnie się nadaje do niwelowania wybryków spekulacyjnych. Toteż spółdzielnie utrzymywały się w miarę możliwości w granicach rozsądnej kalkulacji. Akcja C.K.Z.Z. będzie dla nich wielką pomocą i oparciem w prawidłowym rozprowadzaniu towarów.

A. Z.

Z powodu złej sytuacji żywnościowej

Transporty zwierząt z Niemiec do Anglii

Londyn (PAP). Transport 45 zwierząt z niemieckich ogrodów zoologicznych w brytyjskiej strefie okupacyjnej przybył do Londynu.

Przesłano je do Wielkiej Brytanii, ze względu na krytyczną sytuację żywnościową w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Zwierzęta zostaną skierowane do „sanatorium" przy brytyjskim towarzystwie zoologicznym, na przeciąg kilku tygodni, zanim zostaną pokazane brytyjskiej publiczności.

Przedstawiciel brytyjskiego Zoo oświadczył, że zwierzęta z Niemiec zostały przywiezione na 2 lata, do czasu polepszenia się sytuacji żywnościowej w Niemczech.

Skrót telegraficzny

Warszawa (tel. wł.) Dnia 11 przybył do Warszawy ambasador Polski w Rzymie, prof. Stanisław Kot.

Paryż (obsł. wł.) Dobrze zorganizowana banda handlarzy, która prowadzi wielkie transakcje handlowe między Belgią a Francją, znalazła nowy sposób dostarczania nielegalnych towarów z Belgii do Francji i odwrotnie. Już trzykrotnie około północy samochód pancerny w szybkim tempie przed nosem urzędników celnych i policji przejechał granicę francusko - belgijską. Dotychczas nie udało się jeszcze zatrzymać tajemniczego samochodu.

Sztokholm (obsł. wł.) W dniu 12 maja tłumy Szwedów manifestowały przed ambasadą hiszpańską w Sztokholmie. Wznoszono wrogie okrzyki przeciw gen. Franco i wybito szyby. Policja szwedzka aresztowała w związku z tymi manifestacjami dwie osoby, między innymi [illegible]

„Sprawa pragnień i sumień narodów"

Hiroszima, Bikini i chmura radioaktywna

Leży przede mną jeden z najlepiej redagowanych dzienników stołecznych. Na trzeciej stronie jednego z majowych już numerów rzucają się w oczy wielkie tytuły: „W laboratoriach Argentyny pracuje sztab stu uczonych hitlerowskich nad problemem bomby atomowej. Tajne porozumienie między Franco i argentyńskim Peronem". — Wiadomość podana z Buenos Aires przez **Telepress.**

„Głupcy XX wieku nie umieli wykorzystać energii atomowej dla dobra ludzkości". — Wiadomość podana z Nowego Jorku przez **PAP**.

„Chmura radioaktywna krąży dookoła ziemi". — Wiadomość podana z **Los Angeles przez SAP.**

Trzy różne agencje podają z trzech różnych miejscowości jednego dnia trzy komunikaty na ten sam temat — bomby atomowej. Jeden mówi o współpracy uczonych niemieckich w Argentynie przy dobywaniu uranu i przy badaniach nad energią atomową. Drugi przytacza głos **Dawida Lilienthala, przewodniczącego** amerykańskiej komisji energii atomowej. Trzeci stwierdza, że radioaktywna chmura, która powstała po wybuchu bomby atomowej w Bikini, krąży dotychczas dokoła ziemi i zagraża samolotom.

Ktoś, kto miał dostęp do starych roczników czasopism — w Warszawie jest to rzeczą prawie nieosiągalną po zniszczeniach wojennych — stwierdził, że przed niespełne stu laty szpalty dzienników roiły się od artykułów na temat świeżo wynalezionego przez Nobla dynamitu. Przepowiadano wtedy zagładę świata, projektowano specjalne komisje, proponowano nawet zniszczenie wynalazku.

Więcej niż trzy ćwierci wieku upłynęły od tej pory. Dynamit wprawdzie przyczynił się do wojennych spustoszeń, ale stanął też ku pomocy człowiekowi.

Grupa dziennikarzy, którzy brali udział w doświadczeniu na Bikini, pozostawała wszakże pod wpływem **niszczycielskiego** charakteru bomby atomowej. Parę miesięcy temu wyszła książka Michała Hofmana **„Chmura nad Bikini".** Autor jest jedynym dziennikarzem polskim, który brał udział w wielkim eksperymencie.

To szczegół ważny. Sześć lat powolnego, a w końcowych cyfrach o wiele straszliwszego niszczycielstwa, niż od bomby atomowej, wyrobiło w obserwatorze polskim inny sposób podejścia do niesamowitego doświadczenia. Na „potworne" grzyby dymu patrzyliśmy przez jedne święta Wielkanocne i po nich tygodniami, gdy płonęło getto warszawskie. Takie same grzyby widzieliśmy w półtora roku później miesiącami, od sierpnia aż po styczeń, gdy płonęła cała Warszawa.

Dlatego Hofmana stać na **obiektywizm.** W książce nie ma ani cienia egzaltacji, podniecenia. Jest spokojne, zrównoważone, a barwne i interesujące sprawozdanie z podróży, której tysiące ludzi zazdrościło wybranym, spodziewając się emocji.

Emocje były. Większe w chwili oczekiwania, przygotowań, samej jazdy, aniżeli w momencie wybuchu, który spowodował rozczarowanie. **„Można go porównać do kichnięcia podczas burzy"** — powiedział prof. Lee z Harwardu. W żywym opisie obserwatora prawie widzimy niemal ruch dziennikarzy, pragnących jak najprędzej czegoś się dowiedzieć, niemal słyszymy setki pytań, skierowywanych do admirałów, generałów i uczonych, którzy odwiedzali okręt **„Appalachian",** kwaterę prasy. I odczuwamy to dziwne zainteresowanie powszechne, koncentrujące się w jednym krótkim zdaniu: co ze zwierzętami? Nie z okrętami, których tam 76 sztuk, wartości 400.000.000 dolarów, czekało w atolu na śmierć dla nauki, nie z lądem, który miał ulec trzęsieniu ziemi, ale właśnie ze zwierzętami.

„Gdy dziennikarze wrócili na pokład zauważyli ku swemu własnemu zdziwieniu, że w istocie większość ich zapisków odnosi się do zwierząt. Skąd to zainteresowanie stu dziennikarzy świnkami, kozami, szczurami, psami i myszami? — Później dopiero zdali sobie sprawę z tego, że „animals" w istocie rzeczy to my — my wszyscy...".

Eksperyment w Bikini trwał kilka sekund, a odbył się dnia 1 lipca 1946 r. Podróż zaś autora rozpoczęła się w maju, a zakończyła w sierpniu. Było więc wiele czasu na rozmowy i refleksje.

I to jest właśnie najciekawsza część książki. Refleksje, których tematem podstawowym jest siła niszcząca energii atomowej. Wymiana zdań stu intelektualistów-dziennikarzy, zebranych ze wszystkich niemal zakątków świata, ludzi, dla których ocieranie się o najgłębsze zagadnienia jest chlebem powszednim — nawet w dosłownym znaczeniu.

Dlatego to czysto zewnętrzne wrażenia z podróży z Warszawy do San Francisco zajmują tylko pięć stron w książce, która ich liczy 76. Tyleż zajmuje sam punkt kulminacyjny, wybuch i jemu najbliższe godziny.

Reszta — to to, co się tam mówiło.

A mówiło się naprawdę ciekawe rzeczy. Oczywiście i przede wszystkim o **naukowym** podkładzie doświadczenia. Ale codzienny biuletyn podaje tematy polityczne. Czysto amerykański spór sędziego Jaksona z Blackiem. Okolicznościowe przemówienie senatora Barucha na posiedzeniu komisji atomowej ONZ. I — naturalnie — o Niemcach i trzeciej wojnie światowej.

Tam, na dalekim Pacyfiku, toczy się spór o metody, jakie należy zastosować do Niemców. I tam, na „Appalachianie", setka dziennikarzy z całego świata uświadamia sobie bodaj po raz pierwszy, że — Niemcy wojnę wygrali.

„Druga wojna światowa — cytowano tam memorandum Stülpnagla — **nie była dla nas niczym innym, jak straconą szansą militarną. Ale po tej wojnie będzie siedmiu Niemców na trzech Francuzów, podczas gdy po pierwszej wojnie było siedmiu Niemców na na czterech Francuzów. Dotąd było siedmiu Niemców na jednego Czecha, obecnie będzie dziesięciu Niemców na jednego Czecha".**

Krótka przerwa na barwny opis postoju w Honolulu — i znowu Niemcy, tym razem poprzez francuski ruch oporu. Potem historia poprzednich trzech bomb atomowych (Alamagordo, Hiroszima, Nagasaki) z dokładną relacją, mało znaną ogółowi.

I wreszcie rozdziały końcowe na temat technicznego, ale politycznego i „ludzkiego" znaczenia przewrotowego wynalazku. Te są **trudne.** Autor przytacza opinie wybitnych uczonych, polityków, z **Baruchem** zastanawia się nad planem kontroli energii atomowej, z **Gromyką,** rozważa projekt, zaakceptowany przez Związek Radziecki.

Wspomniałem, że te rozdziały są trudne. Ale to nie jest wina autora, ani nawet ich ciężkiego tematu. Trudność polega na tym, że zagadnienie samo nie znalazło jeszcze rozwiązania. Brak więc odskoczni do logicznego rozumowania.

Niespełna rok upłynął od owych rozważań na Pacyfiku, a sprawa nie posunęła się naprzód. Albo raczej — posunęła się w teorii, i to tak dalece, że przed paru dniami z ust generalissimusa Stalina w rozmowie z Amerykaninem Stassenem padły bodaj wiążące słowa:

„Zużytkowanie energii atomowej do celów pokojowych spowoduje istny przewrót w procesach produkcyjnych. Co się tyczy użytkowania energii atomowej do celów wojskowych — zostanie to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zakazane. Odpowiada to pragnieniom i sumieniu narodów".

Książka Hofmana jest dobrym wstępem do zrozumienia tych słów. Pisana przez człowieka, który umiał patrzyć i słuchać, jest niemal dokumentem ówczesnych — przed rokiem — nastrojów.

Warto ją przeczytać. I miło ją przeczytać, bo jest pisana — „po polsku". A tych książek, pisanych dobrym polskim językiem bardzo jest teraz niewiele.

Andrzej Ziemięcki

*) Michał Hofman, Chmura nad Bikini. Warszawa, Spółdz. Wyd. „Książka".



Z pobytu La Passionarii w Katowicach. 1-szy z lewej płk. Lipiński, z-ca d-cy DOK Wrocław, 3-cia La Passionaria, powyżej w-woj. śląsko-dąbrowski Nantke-Namirski, płk. Ochab, woj. Ziętek i prezes Woj. Rady Nar. — Tkocz. U dołu przedstawicielki Ligi Kobiet.

Foto Nowosielski — „Dziennik Zachodni".

Belgijskie autonomizmy

Z Brukseli nadeszła sensacyjna wiadomość: Wallonowie domagają się autonomii w ramach państwa belgijskiego.

Dlaczego wiadomość ta stanowi sensację? Gdyż do niedawna Wallonowie stanowili większość w państwie, a mniejszość flamancka domagała się autonomii.

Ta ewolucja biologicznego rozwoju obu narodów, tworzących jedno państwo, przedstawia się niezwykle ciekawie. Był czas, że oba narody wraz z Hblendrami żyły zgodnie w jednym państwie, w Niderlandach. Kraj nie duży, ale posiadający w dziejach piękną kartę. Dzięki silnej flocie małe Niderlandy rywalizowały na morzu z potężną Anglią i Oliver Cromwell miął w XVII wieku niemało kłopotów z pokonȧniem połączonych potęg morskich — hiszpańskiej i niderlandzkiej.

W wieku XIX to harmonijne współżycie trzech narodów zaczęło się psuć. Najgorzej czuli się w tym zespole Wallonowie, wychowani na kulturze francuskiej, używający języka francuskiego, jako swego ojczystego. Z pozostałymi dwoma narodami, należącymi do szczepu germańskiego, nie łączyło ich nic, poza więzią czysto materialną. Duchowo nie byli związani zupełnie z Holendrami, a bardzo mało z Flamandami, wśród których jeszcze z czasów przynależności do Francji kultura francuska miała wprawdzie wielu miłośników. Zresztą znaczna część Flamandów pozostała w granicach nowej Francji. Lille, St. Omer, Hazebrouck, Dunkierka — to przecież były stare miasta flamandzkie.

Mimo łagodności charakteru, jakim odznaczały się wszystkie trzy narody, nie dało się w Niderlandach utrzymać tego harmonijnego i zgodnego współżycia, w jakim żyją narody Szwajcarii. Ziemie nad Skaldą, Mozą i dolnym Renem zbyt często były jabłkiem niezgody między dawnymi dynastiami. Zbyt wielu jest na tych ziemiach pobojowisk. Wallonowie i Flamandowie targani byli przez wojowniczych dynastów w różne strony i przyzwyczaili się być przedmiotem targów międzynarodowych.

Wallonowie posiadają najwięcej temperamentu. To oni wywołali rewolucję i w 1831 roku uzyskali niepodległość. Ale wraz z nimi oderwali się od Holandii Flamandowie, mimo germańskiego pochodzenia, losami bardziej w ciągu dziejów związani z Wallonami, aniżeli z Holendrami. Ale byli w mniejszości. Wallonowie majoryzowali ich, choć traktowali po bratersku, jak młodszego i głupszego brata. Przez lata całe Flamandowie upominali się u Wallonów o autonomię, o równouprawnienie obu języków, o własny uniwersytet. Bezskutecznie.

Gdy w roku 1914 Niemcy zajęli Belgię, zaczęli budzić flamandzki ruch separatystyczny. Wmawiali we Flamandów, że są przecież odrębnym narodem, zgoła innego pochodzenia, aniżeli Wallonowie, że autonomia to nic, bo przecież mogą posiadać własne państwo. Część młodzieży flamandzkiej uległa kuszeniu i otoczona została przez Niemców troskliwą opieką. Ale główny trzon narodu oparł się. Wierzył, że uda mu się nakłonić starszego brata do sprawiedliwego traktowania. Były po wojnie próby szukania zemsty na grupce seperatystów flamandzkich, ale skończyło się na groźbach. Niemal cały naród flamandzki stanął po stronie zbłąkanych, a winę rzucił na opornych Wallonów. A głos ten był tak powszechny, że w końcu Wallonowie ustąpili, marnotrawnych synów wypuścili z więzień, co więcej, zgodzili się na równouprawnienie obu języków, a wreszcie i na założenie w Gandawie osobnego uniwersytetu flamandzkiego. Ten ostatni sukces pozwolił Flamandom na usamodzielnienie się kulturalne. I o ile już przed tym Flamandowie brali żywy udział w życiu państwowym, to powoli sami zaczęli majoryzować Wallonów, co było zresztą naturalnym następstwem przemian biologicznych. Wallonowie śladem Francuzów zaczęli wymierać, Flamandowie wykazywali nadal znaczny przyrost naturalny.

I oto karta się odwróciła. Dziś Wallonowie dopominają się o swe odrębne prawa w kraju, w którym niegdyś tych praw Flamandom odmawiali. (SAP.)

Leon Huczyński

List z Tirany

Albania dzisiejsza

Kraj, w którym wielu mieszkańców nie widziało auta

Jak w bajce z tysiąca i jednej nocy. Malownicze wschodnie wsie, meczety ze smukłymi wieżyczkami minaretów. Wiele kobiet zawoalowanych w długich, szerokich spodniach.

500 lat rządów tureckich zostawiło wszędzie głębokie ślady, których w ciągu dwóch lat usunąć niesposób. Do niedawna panował tu wszechwładnie feodalizm. Do niedawna istniało tu jeszcze prawo zemsty krwawej. Jeśli młody człowiek chciał się żenić, musiał sobie żonę kupić. Rodzice narzeczonej otrzymywali za nią kozy i owce. Prawie zawsze rodzice sami między sobą zawierali układ o małżeństwie, często przed przyjściem jeszcze dzieci na świat. Młody człowiek mógł zdobyć wybraną przez siebie dziewczynę... porywając ją. Jeśli rodzinie narzeczonej nie udało się go przyłapać i zabić — do czego miała prawo — zdobycz stawała się jego własnością.

Tak żyła ludność przez długie stulecia do ostatnich czasów.

Mimo 500-letniej niewoli Albańczycy zachowali swoją odrębność. Prowadzili ciągłą walkę przeciw Turcji. Mówi o tej walce zamek-twierdza bohatera narodowego Skanderberga, leżący po drodze do Tirany. Kultura Albanii jednak, która przed inwazją turecka stała na wysokim poziomie, w okresie niewoli upadła.

Albańscy wielcy posiadacze ziemscy, którzy ziemię otrzymali od Turków za szczególne zasługi, nie byli po odejściu Turków zainteresowani w zmianie sytuacji. Nie było prawie żadnego przemysłu. Kolej żelazną zastępował osioł. 80% ludności stanowili analfabeci. Dostęp do szkół stał otworem dla dzieci tych, którzy mogli zapłacić. Byli to wyłącznie wielcy posiadacze ziemscy i kupcy. Dzieci ich mogły następnie otrzymać średnie wykształcenie w Tiranie, Elbassan albo Korcu i wyjechać na studia wyższe za granicę.

Takie jest dziedzictwo, które objął rząd demokratyczny Envera Hodży. Dodajmy do tego olbrzymie zniszczenia, jakie zostawiła po sobie okupacja włoska i niemiecka. Jednak w Tiranie gruzów nie widać, chociaż w listopadzie 1944 roku partyzanci walczyli dziewiętnaście dni o miasto, póki je zdobyli. Gruz już dawno uprzątnięto.

Rząd obecny zrodził się z ruchu oporu. W pół roku po wyzwoleniu, w maju 1945 r., odbyły się demokratyczne wybory. 87% wyborców wypowiedziało się za kandydatami frontu demokratycznego.

Z tym zapałem, z jakim walczyli, pracują oni nad odbudową nowej Albanii. Zbrodniarzy wojennych i quislingowców ukarano, usunięto pozostałości faszyzmu. Upaństwowiono przemysł. Reforma rolna objęła około 200.000 chłopów i robotników rolnych. Młodzież robotnicza otrzymała 40-godzinny tydzień pracy i prawo do 4-tygodniowego urlopu.

80% młodzieży należy do organizacji młodzieżowej Albanii, która odgrywa wielką rolę w życiu kulturalnym i gospodarczym kraju. Wszędzie, w fabrykach i po wsiach, młodzi prowadzą kursy dla analfabetów. Garną się do ochotniczych oddziałów pracy. 3500 młodych ochotników wybudowało w ciągu sześciu miesięcy szosę przez miejscowości górskie o długości 62 km. Wielu mieszkańców tych okolic jeszcze nie widziało w życiu auta. Na południu młodzi przekopali 45-kilometrowej długości kanał, nawadniający wielkie przestrzenie.

W ostatnim roku stworzono 400 nowych szkół, przeważnie wiejskich. Budynki szkolne wznoszą z własnej inicjatywy mieszkańcy wsi. Minister oświaty, Sefullo Maleshova, wybitny poeta albański i jeden z przywódców ruchu oporu, główną opieką otacza seminaria nauczycielskie, które tym szkołom dostarczyć mają wykładowców.

Naród jest żądny wiedzy. Chce przeskoczyć stulecia, długie wieki niewoli i ucisku. Tej dążności narodu nic nie może stanąć na przeszkodzie.

Rok.

O ochronę polskiej sztuki ludowej

Delegaci Śląska na konferencji w Zakopanem

Katowice. (fn) Z inicjatywy Centralnego Instytutu Kultury w Warszawie, odbyła się w dniach od 5 do 9 bm. w Zakopanem konferencja, poświęcona zagadnieniom kultury ludowej. Przybyli na nią wybitniejsi znawcy tych zagadnień zarówno historycy sztuki, etnografowie i działacze na polu ludowego przemysłu artystycznego, jak i kierownicy fachowych resortów zainteresowanych Ministerstw oraz liczna grupa urzędników Ministerstwa i wojewódzkich wydziałów Kultury i Sztuki. Województwo Śląsko-Dąbrowskie było na Zjeździe reprezentowane przez: delegata Instytutu Śląskiego, p. Marię Suboczową, dyrektora Muzeum Miejskiego w Gliwicach, p. Gładysza, autora prac o śląskiej sztuce ludowej oraz p. Józefa Ligęzę, przedstawiciela Woj. Rady Kultury i Woj. Wydziału Kultury i Sztuki. Delegaci Ślązacy przywieźli ze sobą materiały, obrazujące stan ośrodków sztuki ludowej. Wysunęli oni szereg postulatów, dotyczących tego zagadnienia, zwłaszcza na terenach Ziem Odzyskanych.

Pierwsze dni konferencji były poświęcone zagadnieniom ogólnym, wśród których wyróżnić należy prelekcje informacyjne znanych badaczy sztuki ludowej: dyr. Piwockiego, prof. Frankowskiego, dyr. Ciołka, prof. Dalbora, dyr. Seweryna i in. Najistotniejszą częścią konferencji były dyskusje, w których na tle ogólnych rozważań i zagadnień, poruszonych przez prelegentów, przebijała głęboka troska o dalsze losy polskiej sztuki ludowej, chluby naszej kultury. Szereg dezyderatów w sprawie zabezpieczenia rozwoju żywych i ochrony zanikających ośrodków tej gałęzi kultury wysunięto na Zjeździe.

Wyniki konferencji, pierwszej tego rodzaju po wojnie, będą przedstawione czynnikom oficjalnym, odpowiedzialnym w znacznym stopniu za przyszły rozwój tego cennego dorobku naszego ludu.



Ten las tworzą stemple wzmacniające stropy kopalni.

Archiwum fot. „Dziennika Zachodniego".

Nowe książki

„Książnica—Atlas" we Wrocławiu i Warszawie wydała ostatnio nową serię podręczników szkolnych oraz pracę z Biblioteki Pedagogiczno-Dydaktycznej. Oto wykaz nowych wydawnictw Książnicy Atlas.

Stanisław Malec i W. Werner „Fizyka" dla II klasy gimnazjalnej (dawniej III) wydanie 3. Stron 193.

S. Czerny et F. Jugman „Bon Sourire et en awan". Druga książka francuska dla 9 klasy szkoły pod stawowej. Str. 156.

Jan Cieśliński et F. Leon Koźmiński „La France au Travail". Wydanie III. Str. 227.

Stefan Baley „Psychologia wychowawcza w zarysie". Wydanie II niezmienione. Numer 16 z cyklu Biblioteki Pedagogiczno-Dydaktycznej. Str. 687.

*

Rudolf Wacek — „W polskich kniejach" — Opole 1947. Wydawnictwo Diecezjalne Św. Krzyża. Stron 127.

Tadeusz Kwaśniewski — „Pięć minut przed dwunastą". Powieść sensacyjno-szpiegowska. Okładka Stanisława Frasiąka. Akademicka Księgarnia Wydawnicza Łódź. Str. 239.

Adam Rapacki — „My sami w nowej gospodarce". Nakładem Społem, Str. 47.

„Odbudowa gospodarcza i społeczna świata". — Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przedłożone w 29 sesji Międzynarodowej Konfederacji Pracy Montreal. Październik — Listopad 1946. Skład Główny Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" Warszawa, ul. Lwowska 5.

Roman Horoszkiewicz — „Z przeszłości Opola". Opole 1947. Z cyklu Wydawnictw Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Opolu. Nakład Księgarni Diecezjalnej.

„Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed najwyższym „Trybunałem Narodowym". Wydawnictwo Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce. Nr 35. Stron 516.

„Akta stanu cywilnego". Dekret i przepisy związkowe. Zabrze 1947. Nakładem Prawniczej Spółdzielni Nakładowej Nr 5 Biblioteki Ustaw.

Spożycie miodu wywołuje szczuplenie

Odkrycie dr Merey'a

Powszechnie panuje mylne przekonanie, że spożywanie słodyczy, a szczególnie miodu przyczynia się do tycia. W istocie jednak właśnie miód powoduje szybki a jednak łagodny spadek wagi, przy czym pacjent przeprowadzający kurację miodową nie musi chodzić głodny i zdenerwowany.

Już starożytni Rzymianie znali odżywcze i lecznicze znaczenie miodu pszczelnego i od nich też pochodzi przysłowie: „ciało namaszczam oliwą, wnętrzności opłukuję miodem". Przez długie lata stosowano miód przy leczeniu chorób sercowych, nerkowych i kiszkowych. Dobre wyniki daje również spożywanie miodu przy chorobach płucnych.

Młody węgierski lekarz dr Erno Merey, zupełnie przypadkowo przekonał się o wpływie spożycia miodu na utratę wagi.

Jedna z jego pacjentek znajdowała się na ścisłej diecie, skutkiem czego znacznie schudła. Jednocześnie jednak jej podniecenie nerwowe i wyczerpanie wzrosło w takim stopniu, iż o żadnej pracy nie mogło być mowy. Została przywieziona do szpitala. Tam na wstępie dano jej filiżankę miodu, który jak wiadomo działa odżywczo. Stan pacjentki był tak zły, iż można jej było dawać tylko substancje słodkie. Gdyby wypadek ten zdarzył się w normalnych czasach, niewątpliwie zastrzykiwano by jej cukier gronowy. Ponieważ szpital nie miał w zapasie cukru gronowego, uczyniono eksperyment z miodem. Dr Merey cieszył się z postępów kuracji lecz obawiał się iż pacjentka znów utyje. Ponieważ jednak serce chorej było bardzo słabe, lekarz nie licząc się ze skutkami kosmetycznymi, w dalszym ciągu stosował leczenie miodem. Po trzech tygodniach przebywania w szpitalu, stan pacjentki tak dalece się polepszył, że mogła ona zacząć pracować. Przed wyjściem ze szpitala została zważona i okazało się, że pomimo codziennie wypijanej filiżanki miodu, waga chorej nie zwiększyła się nawet o gram.

W ten sposób dr Merey odkrył sposób leczenia otyłości przez stosowanie miodu. Po miesięcznej kuracji stwierdził u kobiet przeciętny spadek wagi w wysokości 14 kg., u mężczyzn 11 kg., a u dzieci 4,8 kg. Naturalnie, aby stracić kilka kilogramów, nie można przy spożyciu 1 do 2 filiżanek miodu, przyjmować takich samych ilości pożywienia jak zwykle.

Kuracja miodowa musi być przeprowadzona systematycznie i fachowo i związana z odpowiednią ilością godzin snu. Ludzie sądzą, że długi sen wpływa na otyłość. Tak jednak nie jest, sen bowiem pomaga do utraty wagi. Podczas snu pewne węglowodany ulegają szybkiemu spalaniu. Z drugiej zaś strony zdrowy sen daje ludziom uczucie zadowolenia i wypoczęcia oraz równowagi duchowej, tak że skutki spalania węglowodanów zostają zanulowane.

Przy kuracji odtłuszczającej wczesne wstawanie musi być wyeliminowane, ponieważ pomiędzy 6 a 9 uczucie głodu jest najsilniejsze i należy go uniknąć. Natomiast wskazane jest wieczorem dłużej pracować i dopiero po północy kłaść się do łóżka.

Wieczorem większość ludzi nie odczuwa głodu i dlatego ich zdolność do pracy się zwiększa. Podczas kuracji konieczne jest spanie przez 12—13 ogdzin na dobę, przy czym sen może być rozdzielany na cały dzień.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, przestrzeganie tej ilości godzin snu daje jedynie wówczas dobre skutki, gdy idzie ono w parze z kuracją miodową. Kuracja ta polega na tym, że w ciągu miesiąca pacjent winien spożywać codziennie 300 gr miodu i 100 gr mięsa. Przy tym nie powinien spożywać żadnych innych pokarmów. Dieta ta jest w stanie wywołać znaczny ubytek wagi, przy jednoczesnym podtrzymaniu wszystkich fizycznych i duchowych sił. Miód pszczelny bowiem zastępuje wszystkie potrzebne dla życia składniki. Jednocześnie zaspakaja on całkowicie uczucie głodu. Wielkie znaczenie dla kuracji posiada fakt, że podczas 30 dni, podawany jest stale ten sam pokarm, co w rezultacie powoduje przyzwyczajanie się organizmu i w następstwie coraz szybsze spalanie pokarmu.

Kurację miodową dr Merey zastosował w szeregu całkowicie beznadziejnych wypadków odtłuszczenia i dała ona bardzo dobre wyniki.

Osobom skłonnym do tycia można zalecić, co najmniej raz w tygodniu, wprowadzenie „dnia miodowego". W ten sposób zapobiegną one tyciu, nie tracąc nic ze swej energii.

(Copyright by Telepress)

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSK. RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Czwartek, dnia 15 bm.

6.55 sygn. i zapow. poranna stacji. 7.00 sygn. i aud. „Na dzień dobry". 7.02 muz. 8.00 dzien. por. 8.20 progr. na dzień bież. 8.25 konc. rekl. 8.55 pog. Polsk. Rodz. Rad. 9.00 nabożeństwo. 10.00 aud. reg. 10.45 konc. życzeń. 11.57 sygn. i hejn. z Krak. 12.05 por. symf. 13.40 aud. dla świetlic wiejsk. 14.25 „Dzieje najnowsze". 14.35 chwila Biura Studiów 14.40 Teatr Wyobraźni 15.20 konc. Polsk. Muz. Lud. 16.00 aud. słowna dla dzieci. 16.20 konc. życzeń. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „10 min. poezji" 18.25 aud. wojsk. 18.55 z życia kult. 19.05 aud. rozrywk. — skecz. 19.30 rezerwa ogólna. 19.40 aktualności dźwięk. 19.57 hejn. z wieży Mariackiej. 20.00 dzien. wiecz. 20.20 „Muz. pod. imieninowy dla Zosi". 21.00 „Z szerok. świata" — rozm. z pisarz. czechosł. 21.10 Mendelsohn-Bartholdy — Trio c-moll op. 66. 21.35 „U naszych przyjaciół". 22.05 Wiad. sport. 22.15 muz. tan. 23.00 ostat. wiad. dzien. rad. 23.15 progr. na jutro. 23.23 muz. tan. z płyt. 23.55 ostat. wiad. dzien. rad. 24.00 zakończ. progr. ogólnopolskiego z Warszawy.

Rok poszukiwań za naftą

Rezultaty na Podkarpaciu i Kujawach

Minął pierwszy rok działalności „Poszukiwań naftowych". Zręby tej instytucji powstały w drugiej połowie 1945 r., zaś po przeprowadzeniu prac organizacyjnych z dniem 1 stycznia 1946 r. rozpoczęły swą działalność „Poszukiwania naftowe" z siedzibą w Krakowie.

Myślą przewodnią inicjatorów było sięgnąć w rejony geologiczne Polski dotychczas nieznane pod względem roponośnym czy gazonośnym, nie zaniedbując przy tym rejonów mniej lub więcej już znanych.

Wszelkie prace, traktowane jako inwestycyjne, były opłacane przez Ministerstwo Przemysłu.

W poszukiwaniach naftowych zorganizowano cztery oddziały: Geologiczny, Geofizyczny, Wiertniczy i Administracyjny.

Wiercenia poszukiwawcze były prowadzone **w Karpatach, na Przedgórzu i na Kujawach.**

W Karpatach zainteresowano się rejonami zachodnimi. Już w r. 1945 rozpoczęto głębokie wiercenia **w Klęczanach** na zachód od starej kopalni, celem zbadania głębszych warstw kredowych na roponośność. Wiercenia w toku.

W Radziechowym na południe od Żywca, założono wiercenia, by stwierdzić strukturę geologiczną i ewentualną roponośność nieznanych zupełnie warstw. W roku 1946 odwiercono 812 m, na przewidzianych 1.500 m. Inne zagadnienie było do rozwiązania w **Rychwałdzie** na wschód od Żywca. Przeprowadzono tam wiercenie w ciągu 5 miesięcy za gazem na wąskim śladzie, które okazało się jednak jałowym, nie licząc drobnych śladów.

W Dębowcu — na zachód od Skoczowa na **Śląsku Cieszyńskim,** założono wiercenie za gazem, które zostało uwieńczone wysoce pomyślnym wynikiem. Płytko — bo już w 396 m — nawiercono gaz.

Oprócz wymienionych wierceń w Karpatach, wiercono jeszcze w sąsiedztwie, wzgl. w obrębie starych pól naftowych w środkowych Karpatach.

W Foluszu — na wschód od **Gorlic**, wykonano wiercenie za ropą na jednostce nieznanej pod względem geologicznym i roponośnym. Do wiercenia zachęciły powierzchniowe ślady ropy. Z z biegiem wiercenia natrafiono na ślady lub bardzo słabe złoża ropne. Z końcem ub. r. odwiercono 759 m. W drugim sąsiednim otworze odwiercono 307 m. Obydwa otwory wiercono dalej.

W Iwoniczu — wsi (Wiktor I) rozpoczęto wiercenia do gł. 1.200 — 1.500 m na starym polu

Na Przedgórzu Karpackim prowadzono kilka wierceń za gazem i zarazem dla zbadania sytuacji geologicznej.

W Wojsławiu — założono wiercenie jeszcze w r. 1945, gdzie do końca ub. r. odwiercono 772 m.

Dwa płytsze wiercenia **w Wałkach** do 700 m mają zadanie zbadać strukturę geologiczną. Wiercenia powyższe prowadzono systemem obrotowym.

Płytkie (do 500 m) wiercenia **w Siedlcu** założono w celu zbadania tej okolicy na gazonośność (wiercenia udarowe).

Odrębny problem stanowi element geologiczny na **Kujawach**, na którym usytuowano pierwszy płytki (do 500 m) otwór w **Kłodowie.**

Wiercenia poszukiwawcze zataczają coraz szersze kręgi. Badania geologiczne i geofizyczne są jednak w chwili obecnej koniecznością, a przeprowadzane wiercenia w rezultacie przysporzą Państwu własnych produktów naftowych w takiej ilości, która pokryje wewnętrzne zapotrzebowanie i uniezależni nas w tym względzie od zagranicy. (Kn)

Szukamy nowych talentów

Konkurs śpiewaczy w Łodzi

Łódź. Delegatura „Czytelnika" w Łodzi zorganizowała ostatnio „Konkurs Młodych Głosów", do którego stanęli amatorzy-śpiewacy ze wszystkich części kraju.

Do jury konkursu weszli najznakomitsi znawcy sztuki wokalnej, profesorowie Konserwatorium Łódzkiego, z prof. Comte-Wilgocką i Brzezińskim na czele. Przy ocenie brano pod uwagę piękno głosu i zdolności, eliminując stopień umiejętności śpiewnej. Konkurs przeznaczony był raczej dla tych, którzy się śpiewu nie uczyli i nie mieli sposobności przekonać się o swych możliwościach.

Sąd konkursowy nie miał łatwego zadania, gdyż śpiewacy o pewnej już szkole mimowoli sugerowali swą przewagą nad tymi, którzy żadnej szkoły jeszcze nie przeszli. Zdarzało się też, że przystępujący do konkursu po prostu nie chcieli się przyznać, że się uczyli, choć w niektórych wypadkach nie ulegało to najmniejszej wątpliwości.

Pierwszą nagrodę otrzymała Zofia Kukier-Dąbrowska z Gliwic, obdarzona dźwięcznym, lirycznym sopranem, o zacięciu koloraturowym. Drugą uzyskał baryton Bernard Ładysz z Łodzi. Trzecią przyznano Lucynie Reichert z Łodzi, za pełen barwy, o dużych możliwościach, sopran liryczny. Czwartą tenor dramatyczny, Tadeusz Świechowicz z Bytomia, piątą — baryton Michał Marchut, szóstą — sopran koloraturowy — Genowefa Tuczyńska z Bytomia, siódmą — Zofia Uszpalewicz z Warszawy, ósmą — 6 osób otrzymało wyróżnienie, pozostali pamiątki w formie książek.

Wśród nagród była pięknie wydana partytura „Strasznego Dworu" oraz miśnieńska figura z porcelany — dar Zarządu Miasta Łodzi. Poza tym cenne nagrody „Czytelnika", bezpłatne wyjazdy wypoczynkowe, nagrody pieniężne i szereg książek.

Opera czeska przyjeżdża na Śląsk

Katowice (PAP). Ukonstytuowany niedawno Wojewódzki Komitet Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Katowicach rozwija już ożywioną działalność. Staraniem Komitetu w najbliższych dniach ma przybyć do Katowic Opera Czeska, która odwiedzi również Bytom. Opera Śląska natomiast wyjedzie w terminie późniejszym do Czechosłowacji.

Na okres letni jest planowany wyjazd polskich pracowników fizycznych i umysłowych na wczasy do czeskich miejscowości klimatycznych. W polskich uzdrowiskach spędzą natomiast urlopy goście z Czechosłowacji. Uzdrowiska obu państw będą w dużej mierze udostępnione członkom Towarzystw Przyjaźni Polsko-Czeskiej i Czesko-Polskiej.

Z sali koncertowej w Katowicach

»REQUIEM« Mozarta

w Rudzie Śląskiej

Chór kościelny im. św. Cecylii w Rudzie Śląskiej, wykonał w ubiegłą niedzielę wielkie dzieło wokalne, sławne, „Requiem" Mozarta. Był to bardzo poważny wyczyn artystyczny, w którym obok wymienionego chóru, pod dyr. Bogdana Sieronia, wzięła udział orkiestra symfoniczna kop. Walenty-Wawel, przygotowana przez A. Kozioła, oraz soliści lokalni: p. Zymałkowa — sopran, H. Holtkamp — alt, J. Katin — tenor i inż. Latoska — bas, poza tym teksty recytowała D. Jędrzejczakówna, a prelekcję wygłosił A. Dygacz.

Oceniając możliwości licznego, bo 70-cio osobowego chóru, podkreślić należy jego karność, spokój płynący ze świadomości dobrego opanowania tekstu muzycznego, czystość intonacji i ogólnie ładne brzmienie głosów, Krótki okres pracy z nowym dyrygentem i krótki stosunkowo, bo zaledwie 4 miesięczny okres przygotowania tak wielkiego dzieła — daje jednak obraz poważnych osiągnięć.

Walory orkiestry symfonicznej kop. Walenty-Wawel, składającej się z 28 instrumentalistów, w większości dobrych i rutynowanych muzyków — amatorów, znanej zresztą dziś już szeroko z wyników (o własnych siłach!) na niedawno odbytych konkursach — wojewódzkim w Katowicach i ogólnopolskim w Warszawie, — oceniać należy zupełnie poważną miarą.

Efekt wspólnego wysiłku nie był może olśniewający, ale nie był także z pewnością mały. Dzieło Mozarta robiło wielkie wrażenie, widoczne na poważnych i skupionych, a często głęboko wzruszonych twarzach, słuchaczy.

Zarzut jaki możnaby postawić całości wykonania, a w pierwszym rzędzie dyrygentowi, B. Sieroniowi, to często w takich okolicznościach dający się stwierdzić brak dostatecznej u dyrygentów chóralnych rutyny w opanowaniu i zespoleniu chóru i zespoleniu chóru i orkiestry. Poza tym 12 wielkich części, „Requiem" (Requiem, Dies irae, Tuba mirum, Rex tremende, Recordare, Confutatis, Lacrimosa, Domine Jesu, Hostais Sanctus, Benedictus i Agnus Dei) utrzymane były dobrze w charakterze i stylu mozartowskiej muzyki kościelnej.

Soliści, mimo bardzo niewielkiej ilości prób wspólnych, utrzymali się w swoich partiach zupełnie pewnie, a w ensemblach zgodnie, bez potknięć lub niewczesnych wypadów.

Słowo wstępne o twórczości Mozarta było poza, rażącym dziś jeszcze ucho Polaka cytowaniem „Wielkiego Goethego", celowe i pożyteczne.

Recital fortepianowy Sztompki

W środę 7 bm. wystąpił w sali Filharmonii, już po raz drugi w tym sezonie, ciesząc się za każdym razem wyjątkowo dużą frekwencją, znakomity pianista, Henryk Sztompka, znany dotychczas słuchaczom Katowic jako świetny interpretator dzieł Chopina.

Występ środowy przyniósł nowy, lecz w dużej części także romantyczny, lub bliski romantyzmowi program, z Sonatą d-moll op. 31 Beethovena, „Karnawałem" Schumanna, utworami Debussyego i Ravela, „Szecherezadą" z cyklu „Maski" i dwoma mazurkami Szymanowskiego, oraz w zakończeniu dwa mazurki, Scherzo cis-moll i bisy — Chopina.

Wielki ten i trudny program wykonany był przez artystę z właściwą mu wielką kulturą muzyczną i perfekcją techniczną, nienajwyższą jedynie w technice pedalizowania, zwłaszcza w Debussym, który stracił przez to nieco na przejrzystości i jasności, tak charakterystycznej dla jego dzieł fortepianowych.

Zachwycającymi punktami programu w wykonaniu znakomitego wirtuoza były: mistrzowsko zagrany, kalejdoskopowy pod względem technicznym i muzycznym „Karnawał" Schumana, z nerwem i temperamentem południowca wykonany „Aldorada del gracioso" Ravela, „Szecherezada" Szymanowskiego z podziwu godną precyzją skomplikowanej, iście wschodniej rytmiki, bogactwem niezwykłych barw dźwiękowych i plastycznie przeprowadzonym programem artystycznym tej śmiałej, w realistycznym ujęciu kompozycji, oraz prześliczne, o śpiewnym brzmieniu, szlachetne w linii i frazie mazurki, Scherzo i na bis nocturn, jeszcze jeden mazurek i walc Chopina.

Koncert Sztompki, oczekiwany z zainteresowaniem przez bywalców sal koncertowych wykazał, że znakomity chopinista dobrze się czuje także i w Beethovenie, oraz jest pierwszorzędnym wykonawcą nowej literatury fortepianowej.

M. Józef Michałowski

Morderca dwóch żołnierzy

skazany w Chorzowie na karę śmierci

Chorzów (jł.) Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach rozpatrywał w środę na sesji wyjazdowej w Chorzowie sprawę doraźną 23-letniego Pawła Pasternackiego z Chorzowa, oskarżonego o zamordowanie dwóch żołnierzy Wojska Polskiego, dokonanie kilku napadów rabunkowych z bronią w ręku i usiłowanie szantażu przy pomocy listów anonimowych. Rozprawa, która odbyła się w sali Domu Hutnika, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie wśród społeczeństwa chorzowskiego.

Oskarżony w 14 roku życia był w Niemczech na robotach rolnych. Mając lat 17 został zaciągnięty do wojska niemieckiego, z którego zbiegł, a po zakończeniu działań wojennych przeżył 7 miesięcy w andersowskim obozie wojskowym. Gdy wrócił do Polski przez czas krótki pracował w hucie w Chorzowie a następnie wałęsał się w okolicy. W marcu br. zaprzyjaźnił się z Antonim Niemcem i Józefem Markowskim, żołnierzami miejsc. którzy pełnili straż na Strzelnicy przy szosie Chorzów—Katowice. Po pewnym czasie oskarżony powziął myśl zgładzenia swych przyjaciół w celu zdobycia broni. Zastając na straży tylko Markowskiego, uderzeniami żelaznym złomem w głowę ubezwładnił go i następnie wystrzałem ze zrabowanego karabinu zabił żołnierza. Przybywającego po dwóch godzinach do służby drugiego żołnierza, Antoniego Niemca zbrodniarz dopuścił do siebie na 10 kroków i wystrzałem z karabinu zwalił go z nóg. Do dającego słabe oznaki życia morderca strzelił jeszcze dwukrotnie, po czym zabrał mu automat z nabojami i części munduru.

W następnych dniach Pasternacki dokonał w Chorzowie aż 6 napadów, rabując przechodniom pod groźbą użycia broni gotówkę, części garderoby i inne przedmioty. Pewnego dnia natknął się na patrol milicyjny, zdołał jednak zbiec.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto oskarżonemu wysłanie listów do 5-ciu mieszkańców Chorzowa. W listach żądał złożenia w określonych miejscach po 10 tysięcy zł na cele... społeczne. Listy zaopatrzył podpisem „Banda" i rysunkiem trupiej czaszki. Pieniędzy szantażysta jednak nie podejmował w obawie, że mógłby się zdradzić.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do popełnienia wszystkich zarzuconych mu zbrodni. Pytany o motywy, oświadczył, że działał pod wpływem tajemniczej 4-osobowej szajki, która zmuszała go do zbrodni groźbami zabicia go wraz z narzeczoną. Na pytanie, dlaczego dobił zranionych żołnierzy, zbrodniarz oświadczył, iż uczynił to z litości, nie mogąc słuchać ich jęków. Przewód sądowy wykazał jednak, że powoływanie się na tajemniczych osobników jest wymysłem oskarżonego. Żaden ze świadków nigdy nie zauważył, by oskarżony działał z innymi zbrodniarzami. Jak zeznała jego narzeczona, nigdy też nie zdradzał on zdenerwowania w życiu prywatnym.

Pasternacki został ujęty w swym mieszkaniu dzięki temu, że jeden z żołnierzy, który bywał również w Strzelnicy, po śmierci swych kolegów przypomniał sobie przychodzącego tam cywila i podał jego rysopis.

Oskarżony w ostatnim słowie oświadczył, że żałuje swych czynów. Wybuchając płaczem, prosił, by po wyroku pozwolono mu zobaczyć jeszcze grób żołnierzy, których zamordował.

Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia.

Zwiedzajmy „Wystawę Książki". Otwarta do 15 bm. od godz. 10 do 18 w Instytucie Śląskim, Katowice, ul. Warszawska 37.

O kradzież garbnika

wartości dwu milionów zł

Katowice (a-es). W poniedziałek 19 bm. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Gliwicach rozprawa przeciwko Alfredowi Skwarkowi i Hermanowi Migule. Wymienieni pełnili funkcje strażników portowych w porcie Łabędy w powiecie gliwickim.,

15 marca br., gdy w magazynach portowych znajdowała się większa partia garbnika do skóry, własność Centralnego Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi. Skwarek i Miguła weszli w porozumienie z Karolem Kołodziejczykiem, Karolem Miedzielskim i Ryszardem Weilem i wspólnie z nimi zabrali z magazynów na szkodę wspomnianej Centrali 18 worków garbnika, wartości około 2 milionów złotych.

Przejechał matkę i dwoje dzieci

Straszny wypadek w Katowicach

Katowice. (gr) We wtorek około godziny 16 wydarzył się na ulicy Kościuszki, za mostem kolejowym, wypadek samochodowy, w wyniku którego zostały ranne trzy osoby: matka i dwoje dzieci.

Szofer Ludwik Adolf z Katowic, jadąc z nadmierną szybkością z pod mostu ulicą Kościuszki, usiłował naprzeciw kina „Rialto" wyminąć dziewczynkę, która weszła na jezdnię. Po gwałtownym skręcie auto wpadło na chodnik, przygniatając matkę dziecka, Charlottę Żabińską, która odniosła poważne obrażenia kręgosłupa i miednicy. Zranionych zostało również dwoje dzieci Żabińskiej, 5-letnia Krystyna i 6-letni Andrzej.

Szofer został natychmiast aresztowany.

Wypadek ten stanowi świeży dowód samowoli i lekkomyślności naszych szoferów, którzy w tak ruchliwym mieście jak Katowice, pozwalają sobie na jazdę z nadmierną szybkością. Przepisy mówiące o maksymalnej szybkości 30 kilometrów w obrębie miasta są zbywane lekceważącym machnięciem ręką. Spodziewamy się, iż nasze władze zastosują jak najostrzejsze środki, by położyć kres lekkomyślnemu igraniu z życiem przechodniów.

Będziemy mieli poddostatkiem chleba

Cała ziemia orna w województwie obsiana

Katowice (rl). Znajdujemy się w okresie przednówka, zapoznajmy się więc bliżej z jednym z podstawowych elementów gospodarki rolnej, tzw. „akcją siewną". Z powodu znacznej różnicy potrzeb i zagadnień podzielono ją na dwie części. Pierwsza, koordynowana przez Zw. Samopom. Chł. obejmuje te tereny województwa śląsko - dąbrowskiego, które przed wojną należały do Polski (9 powiatów). Druga — obejmuje tereny oddzyskane naszego województwa, a więc przede wszystkim Opolszczyznę (13 powiatów). Akcją siewną zajmuje się tam Urząd Ziemski ze specjalnie w tym celu powołanym pełnomocnikiem.

Ponieważ na obszarze, dawniej należącym do Polski, nie zanotowano większych zmian strukturalnych i ludnościowych, potrzeby akcji siewnej były tu mniejsze od analogicznych na Ziemiach Odzyskanych. Na przewidzianych w planie do zasiania i obsadzenia 127 tys. ha, dotychczas ukończono prace (wszystkie dane dotyczą dnia 10 maja) na 102 tys. ha. Pozostałe pola będą wykorzystane na późniejsze ziemniaki i warzywa.

Pomoc finansowa na tym obszarze wyniosła ponad 4 miliony zł przydzielonych kredytów, natomiast gospodarze z tych powiatów pomocy w naturze nie otrzymali. Tylko dwa powiaty, lubliniecki i rybnicki, skorzystały z pracy 10 traktorów. Inne musiały urządzić się własnym pomysłem. Straty naturalne (grad, powódź, mróz) były tu właściwie minimalne. Powódź tych terenów nie naruszyła; jedynie okolice Zawiercia i Będzina ucierpiały od 15 do 20 proc. z powodu silnych mrozów.

Ponieważ ziemia wspomnianych powiatów wymaga w większości stałego i intensywnego zasilania nawozami sztucznymi, trzeba zwrócić uwagę na dotkliwy **brak tych nawozów,** przede wszystkim azotowych i fosforowych. Soli potasowych mamy pod dostatkiem, aby jednak wysiłek orki i zasiewów dał pożądane rezultaty, konieczne jest nawożenie ziemi wspomnianymi preparatami.

Zwróćmy teraz uwagę na tereny Ziem Odzyskanych naszego województwa. Konstatujemy z radością, że sprawa nieużytków roku ubiegłego została całkowicie rozwiązana. 18 tys. ha ziemi tzw. „bezpańskiej" wykorzystano w tym roku w pełni. Jedynie drobna ich część pozostanie jako „czarny ugor", tzn. została zaorana i czeka na zasiew jesienny. Ogółem na przewidzianych 296 tys. ha obsiano już i obsadzono 201,5 ha, w tym — pszenicą jarą 28,765 ha, jęczmieniem 31,844 ha, owsem 63,085 ha, ziemniakami 31,370 ha (w planie 77 tys. ha). Resztę uprawiono pod warzywa i różne.

Pomocą akcji siewnej objęto trzy grupy ludzi: nowoosiedleńców, dotkniętych klęską żywiołową i osadników wojskowych. Na tzw. „skrypty dłużne" rozdzielono rolnikom w naturze lub gotówce 21 milionów złotych. 5 powiatów (najwięcej głubczycki) otrzymało 1,696 ton zbóż, 125 ton nasion itp. Dostaną one jeszcze kilkadziesiąt ton nasion oraz kilkaset ton kartofli. Dużą pomoc otrzymały również powiaty, w których powódź wyrządziła pewne szkody, a więc Niemodlin — zalanych 100 ha i Opole — zalanych 200 ha; ogółem od klęski tej ucierpiało 400 ha. Wobec poważnego braku koni, w orce i zasiewach pomagało około 400 traktorów, przy tym orka 1 ha kosztowała 2 tys. zł, zaś orka 1 ha nieużytków — 3 tys. zł.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, akcja siewna jest już na ukończeniu i możemy ze spokojem oczekiwać nowych zbiorów. Na zakończenie zwracamy jeszcze uwagę na fakt, że większość rolników, którzy w roku ubiegłym otrzymali na zasiew setki ton ziemniaków, nie chce ich mimo licznych upomnień zwrócić (zwrócono zaledwie 7 proc.). Jest to dla państwa kapitał zamrożony. Fakt ten naraża ogólną gospodarkę na olbrzymie straty. Nie mówiąc już o tym, że w naszym województwie nie ma na zasadzenie potrzebnych ilości kartofli, pamiętajmy, że takie obszary, jak Szczecin, Olsztyn czy Ziemia Lubuska bez ziemniaków na zasiew obejść się nie mogą! Zwrócony państwu dług w znacznej mierze rozwiązałby ten problem.

Teatr i estrada

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w czwartek, dnia 15 bm. na DUŻEJ SCENIE o godz. 15.30 komedia M. Gogola „REWIZOR" w reż. K. Borowskiego, dek. W. Makojnika. Wieczorem o godz. 19.30 świetna komedia L. H. Morstina „TANIEC KSIĘŻNICZKI" w reż. Br. Dąbrowskiego, dek. W. Makojnika.

Dziś, w czwartek, dnia 15 bm. na MAŁEJ SCENIE o godz. 20 pełna humoru komedia A. Cwojdzińskiego „TEMPERAMENTY" w reż. Wl. Krzemińskiego, dek. St. Tenerowicza.

Dziś, w piątek dnia 16 bm. na DUŻEJ SCENIE o godz. 19,30 sztuka J. Szaniewskiego „Dwa Teatry" w reż. Ed. Wiercińskiego, dekoracje A. Pronaszki, muz. W. Krzemieńskiego.

Dziś, w piątek dnia 16 bm. na MAŁEJ SCENIE o godz. 20 świetna komedia A. Fredry pt. „Mąż i żona" w reż. W. Krzemińskiego, dekoracja W. Makojnika.

TEATR POLSKI W BIELSKU

W czwartek 15 bm. o godz. 20 Teatr Polski w Bielsku odegra komedię W. Szekspira „Poskromienie Złośnicy" w rolach główn. Wanda Stanisławska - Lothe (Katarzyna), Stanisław Malatyński (Petrycy).

WYKAZ DYŻURÓW LEKARSKICH DLA NAGŁYCH WYPADKÓW UBEZPIECZONYCH I ICH RODZIN W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ NA DZIEŃ 15 bm.

Rejon I, Katowice-Wschód:
Dr Herwich Józef, Kochanowskiego 6, tel. 338-65.

Rejon Katowice II, Katowice-Zachód:
Dr Rzucidło Alfred, Słowackiego nr 17.

Rejon III, Katowice-Północ:
Dr Głogowski Leon, Welnowiec, Kościuszki 11, tel. 354-32.

Rejon IV, Katowice-Południe:
Dr Kaczyński Ryszard, 27 Stycznia 22.

DYŻURY POŁOŻNIKÓW:

Dr Wengris Maria, Jordana 14, tel. 365-61.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

— Chyba siano — zadecydowała. — A niech sobie weźmie, byle tylko nie żandarm.

Wtem przyszła jej myśl, że może Parasolnik ją szpieguje. Przecież tak się wyrażał ciekawie o Jaśku, jakby wszystko wiedział, co się z nim ma dziać i co ona zamierza.

— Trzeba będzie jednak z tym Parasolnikiem się rozmówić — postanowiła. — Może najlepiej wysłać do niego siostrę. Albo pójdę sama, bo tamta głupia jeszcze by się za dużo wygadała. Muszę i ją gruntownie wybadać.

Chrapanie Jaśka stało się jeszcze głośniejsze. Wsłuchiwała się w tę muzykę niedołężnych płuc, hamowanych wolem. Zdawało się jej, że rzęzi jak konający. Myśl ta napełniła ją jakąś dziwną błogością, a zarazem przejęła ją grozą. Przypomniała sobie wieczność, sąd Boski, o którym księża tyle głoszą kazań.

— Et, co tam taki niedołęga może zgrzeszyć, by miał iść do piekła — uspokajała się. W ostatnich czasach zajmowanie się Jagniesi sprawami religijnymi wzrosło wraz z przeżywaną tragedią. Słuchała kazań z zapartym oddechem. Wiedziała, że do popełnienia grzechu potrzeba świadomej i dobrowolnej woli.

— Przecież taki nie ma nijakiej świadomości — przekonywała swoje wątpliwości, które w miarę zajmowania się sprawami religijnymi wzrastały w niej coraz bardziej.

Przyszło jej nagle do głowy, że może to ów diabeł, o którym mówił proboszcz, chodzi teraz koło ścian jej chałupy i czatuje na nią, albo na duszę Jaśka. Myśl ta przeraziła ją jeszcze bardziej niż myśl o żandarmach. Zdawało się jej, że dostała się w wir jakichś ciemnych potęg, tem groźniejszych, że niewidzialnych. Wyrzuty sumienia dołączone do tej świadomości przedstawiły jej tę nieczystą siłę, jako potęgę, która ma już nad nią prawa wyrobione i tylko czeka na upatrzoną chwilę. Myśl, że ją żywcem czart porwie do piekła, była jeszcze okropniejsza. Cóż wobec niej znaczyła nawet policja i kajdany?

Strwożona i wyprężona od strachu zaczęła się półgłosem modlić. Chodziły jej myśli, by się wyrzec złego czynu, wyrzucić precz zbrodnicze zamiary, ale jakieś żywiołowe przywiązanie do ziemi odsuwało te myśli, omotywowało ją jakby pajęczyną. Stała się bezsilna wobec jakiejś iście piekielnej żądzy, że Jasiek musi się jej z drogi usunąć.

— Przed złodziejem obrona, przed policją skubel, ucieczka, ale przed diabłem to już ani ściana, ani obrona nie pomoże. Oszaleć przyjdzie — waliły w nią myśli coraz bardziej zrozpaczone.

Jakieś zjawy poczęły ją unosić. Zdawało się jej, że diabeł się dobiera do mieszkania, że skacze przez okno, że sie do niej zbliża ze szponami sępa.

132

Mało mu bab, co im głowy wyzawracał u siebie, jeszcze się i na cudze gromady obziera?

— To pewnikiem jego będzie mieć dziecko — zrobiła Jagniesia przypuszczenie.

— Chę! Wyznosz to się ta na takiej — odpowiedział Buńdula. — Ona może sama nie wie, czyj będzie ten nowy bęś. Jegomość niedawno krzyczał z kazalnicy o takich, wymieniał, ile to nieślubnych dzieci w parafii. Aż wstyd słuchać. Źle się dzieje na świecie, źle. I ma tu Pan Bóg nie karać narodu.

— O tak, kumosiu! Święte wasze słowa — przychwaliła Jagniesia. — Przecie to zgroza. Przecie tej nocy przyszła kupa chłopcysk do Rzodkosza. Jak zaczęli prać gałęziami po dachu, jak zaczęli wołać: „Hela a puśćże!", to aż człowieka zgroza przejmowała nad zepsuciem. Stary Rzodkosz dopiero do nich wyszedł i o mało do bitki nie doszło. Dopiero jak się dowiedzieli, że Hela w holach, to poszli wszyscy gromadą do Julki. Było ich może ze sześciu. A jeszcze na odchodnem staremu się odgrażywali, że Helę w holach znajdą, to się z nią po kawalersku zabawią, tak że ojciec ani śladu panieństwa u niej nie znajdzie.

— I stary to zniósł? — zapytała z ciekawością Buńdula.

— A jakoż miał nie znieść. Sześciu mocnych chłopów, a wszyscy z innych wsi, z Bystrego, Chochołowa, Czerwiennego. Szukojcie ich i poznoj, co za jedni. A w nocy przecież nie pójdziesz do takich, bo ci łeb rozbiją odrazu. Ale ich Julka zabawiła wszystkich.

— To wydra, a nie dziewka — zakończyła Buńdula rozmowę, bo jej spiesznie było wracać i z innymi kumoszkami podzielić się tymi ciekawymi wiadomościami.

W następny dzień huczało już po całej gromadzie od wiadomości, że Julka z sołtysem poronińskim ma dziecko, że u Heli Rzodkoszowej na holach było sześciu parobków i pięknie dziewczynę wyobracali, tak że teraz niebożątko po całych dniach opłakuje, że stara Rzodkoszka nocowała z Maciejem Macyscorzem, jak ongiś za kawalerskich czasów. Wszystko to było poparte dowodami, wymienieniem przeróżnych ludzi, którzy to wszystko widzieli na własne oczy. Ten i ów, zwłaszcza z pomiędzy gazdów, nie wierzył w ludzkie gadania, ale koniec końcem we wsi powstało przypuszczenie, że w każdym gadaniu jest coś prawdy a ludzie potąd gadają, aż wygadają. Więc poczęto krzywo patrzeć na Julkę, na Rzodkoszów, na starego Macieja Matyscorza. Na Julkę to już każdy rzucał kamieniem potępienia. Gdyby te mowy były kamieniami, jużby dziewczyna dawno wyzionęła duszę. Ale ta nie robiła sobie wiele z ludzkich gadań, bo ją przy pierwszym nieślubnym dziecku dość łez kosztowało macierzyństwo, więc teraz zahartowana na swoją dolę śmiała sie z ludzkich gadań

129

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Finały lekkoatletycznych mistrzostw Śląska

Katowice. W czwartek o godz. 10 odbędą się na boisku Pogoni w Katowicach zawody finałowe o lekkoatletyczne mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy mistrzem Śląska Pogonią Katowice a wicemistrzem KS Lignoza Krywałd. Oba zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach, przy czym poziom ich jest obecnie dość wyrównany.

We wstępnych rozgrywkach, odbytych 4. maja, Pogoń zdobyła 7.613 pkt., a Lignoza 6,892 pkt.

Lignoza sprawiła na początku obecnego sezonu dużą niespodziankę, bijąc wszystkie pozostałe kluby i zdobywając wicemistrzostwo Okręgu. W zespole swoim Lignoza posiada szereg utalentowanych zawodników jak Szendzielorz, Kiszka, Roj, Pieczykówna, Szendzielorzówna i in.

Wyniki uzyskane w zawodach czwartkowych będą podstawą do ustalenia mistrza drużynowego Polski. Rozgrywki odbędą się równocześnie we wszystkich okręgach pomiędzy mistrzami i wicemistrzami okręgowymi, a wyniki obliczone według tabeli fińskiej pozwolą PZLA na ustalenie, kto zdobył tytuł mistrza.

Orientując się z wyników, osiągniętych na zawodach wstępnych, nie jest wykluczone, że jeden z klubów śląskich zdobyć może tytuł najlepszego klubu w Polsce, któremu PZLA przyzna specjalny proporczyk.

Wielka impreza automobilowa

Katowice. Automobilklub Polski, Oddział Śląski organizuje w dniu 18 maja br. jazdę konkursową, w skład której wchodzą:

próba uruchomienia silnika i zręczności,

próba jazdy po drodze gruntowej,

próba szybkości płaskiej bez rozbiegu oraz

próba jazdy na regularność na przestrzeni 183 km.

Zbiórka samochodów odbędzie się o godz. 6.30 przed Wydziałem Motoryzacji w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 23, po czym — po przyjęciu samochodów przez Komisję Techniczną — zawody odbędą się na trasie: Giszowiec — Tychy — Pszczyna — Bielsko — Skoczów — Żory — Mikołów — Gliwice — Zabrze — Chorzów — Katowice.

Spodzieja i Baran nadal na czele najlepszych strzelców bramkowych

KATOWICE. Na liście strzelców bramkowych w rozgrywkach o awans do ekstraklasy notujemy po ostatniej niedzieli, obfitującej w wysokie wyniki bramkowe, dość znaczne zmiany. Na czele listy kroczą Spodzieja i Baran. Spodzieja zdobył wprawdzie w ub. niedzielę tylko dwie bramki, jednak uwzględniając „reklamacje“ AKS przypisujemy graczowi temu bramkę, która zapisana była dotychczas na koncie Pytla, co ten zresztą lojalnie przyznaje. Na drugie miejsce wysunął się Anioła, który okazuje się niebezpiecznym strzelcem i pozostaje w tyle różnicą tylko jednej bramki.

Lista najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

12 bramek: Spodzieja (AKS) i Baran (ŁKS).

11 bramek: Anioła (KKS Poznań).

8 bramek: Białas (KKS Poznań).

7 bramek: Świcarz (Polonia, Warszawa).

6 bramek: Kaźmierowicz (Polonia Bytom), Różankowski II (Cracovia), Hogendorf (ŁKS), Kamiński (Pomorzanin), Adamczyk (Gedania).

5 bramek: Słota (RKU), Wilczek (Kop. Rymer), Sularz (Polonia Warszawa), Gracz (Wisła), Rozyło (Lublinianka), Wiśniewski (KKS Poznań), Gendera (Warta), Krasówka (RKS Szombierki), Grządziel (Radomiak), Ignaczak (Garbarnia).

4 bramki: Pytel (AKS), Kozak (Polonia Bytom), Szmyd (Polonia Bytom), Ziętal i Kulesza (Tęcza), Polka (KKS Poznań), Kossobudzki (Pomorzanin), Sroczyński (Orzeł), Mazur (Ognisko), Czapczyk (Warta), Preja (KKS Poznań), Smolski (Warta), Ochmański (Polonia W-wa).

3 bramki: Matias (Polonia Bytom), Kapan i Czypionka (RKS Szombierki), Szczepaniak (Polonia W-wa), Bobula (Crac.), Franke (Kop. Rymer), Łącz (ŁKS), Siwek (KKS Olsztyn), Terakowski i Wesołowski (Gedania), Kochut (Wisła), Izydorzak (Grochów), Horoszucha (Motor).

Po 2 bramki strzeliło 21, a po 1 bramce 59 graczy.

Dwa zwycięstwa katowickich kelnerów

Katowice. Dnia 11. 5. odbył się na boisku katowickiej Pogoni mecz piłki nożnej między drużynami pracowników gastronomicznych R. P. „Gastronomia“ Katowice i „Gastronomia“ Poznań, o srebrny puchar przechodni ufundowany przez gospodarzy.

Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0.

W meczu rewanżowym, również wygrała Katowicka „Gastronomia“ w stosunku3:2.

Dalsze wzmocnienia Ruchu Morys i Przycherka wrócili do kraju

Katowice. Drużyna piłkarska eks-mistrza Polski, Ruchu z Chorzowa, doznała ostatnio wybitnego wzmocnienia przez powrót do kraju dwóch swych zawodników: Morysa i Przyherki.

Morys, liczący 20 lat, grał będzie na pozycji środkowego napastnika, a Przyherka zapełni istniejącą w klubie lukę, zajmując pozycję prawoskrzydłowego, na której Ruch nie miał odpowiedniego gracza.

Dalsze sukcesy Polaków w Dublinie

Cztery walki - trzy zwycięstwa

Dublin (obsł. wł.) Drugi dzień bokserskich mistrzostw Europy przyniósł Polsce dalszy sukces w postaci 3 zwycięstw jej reprezentantów. Antkiewicz, Chychła i Klimecki rozstrzygnęli walki na swą korzyść i zakwalifikowali się do dalszej rundy. Porażkę poniósł natomiast Trzęsowski, który tym samym został wyeliminowany.

Przebieg walk drugiego dnia był następujący:

W wadze piórkowej Antkiewicz pokonał na punkty Holovica (Czechosłowacja). Antkiewicz walczył z półdystansu nie będąc zagrożony poważnie przez Czecha.

W wadze lekkiej Chychła po bardzo interesującej walce zwyciężył Anglika Darby.

W wadze ciężkiej Klimecki, będący nieco szybszy od pokonanego już raz przez siebie Szweda Sundina, odniósł nieznaczne zwycięstwo punktowe.

W wadze półśredniej Trzęsowski, mając przewagę jedynie w drugim starciu, uległ na punkty Finowi Ramanenowi.

Wyniki pozostałych walk:

W wadze muszej: Szwed Kreuger odniósł pierwsze zwycięstwo przez k. o. nad Hiszpanem Prezą, Maguire (Irlandia) pokonał na punkty Gundersona (Norwegia), Van Dyk (Belgia) zwyciężył Evansa (Walia). Walkę tę gorąco oklaskiwał Joe Baksi, obecny na zawodach. Feher (Węgry) pokonał wysoko na punkty Mariani (Włochy), który dwukrotnie znalazł się na deskach. Inam (Turcja) pokonał na punkty Candaua (Francja), Hessels (Szwecja) zwyciężył przez k. o. Faherenholza (Dania).

W wadze lekkiej: Wad (Dania) zwyciężył na punkty del Carlo (Włochy), Frith (Szkocja) wypunktował Iskaniusa (Finlandia), Baowr (Francja) wypunktował Olivaresa (Hiszpania), Remie (Holandia) odniósł zwycięstwo punktowe nad Hussevinem (Turcja).

W wadze półśredniej: Bondi (Węgry) pokonał niesłusznie Koudelę (Czechosłowacja). Orzeczenie sędziów krzywdzi reprezentanta Czechosłowacji. Cantwell (Irlandia) zwyciężył Ahneloeva (Szwecja). Obaj zawodnicy walczyli bardzo słabo. Irlandczyk okazał się agresywniejszy, Diz (Hiszpania) pokonał na punkty nieznacznie Yargana (Turcja), Ryan (W. Brytania) znokautował w drugiej rundzie Norwega Solberga. Facchi (Włochy) pokonał na punkty Delminne (Belgia), Humez (Francja) odniósł po żywej walce zwycięstwo na punkty nad Van der Buskenem (Holandia), Christiansen (Dania) wygrał na punkty ze Szkotem Flaniganem.

W wadze ciężkiej Livansky (Czechosłowacja) odniósł zwycięstwo punktowe nad Bene (Węgry), Christofersen (Dania) wypunktował Mertensa (Belgia), Scriven (Anglia) zwyciężył na punkty Stevensona (Szkocja).

Włochy - Czechosłowacja 4:2 w tenisie

Praga. W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów tenisowych w Pradze między reprezentacją Włoch i Czechosłowacji Sada (Włochy) pokonał Vrbę (Czechosłowacja) w stosunku 9:7 7:5, 6:1.

W grze podwójnej mężczyzn: Drobny i Czernik (Czechosłowacja) zwyciężyli Cucelli'ego i del Bello 10:8, 6:3, 6:3.

W ostatnich zawodach Drobny pokonał w 3 setach Cucelliego 7:5, 6:1, 6:2. W grze podwójnej mężczyzn para włoska Sada — Bossi zwyciężyła parę Hyks — Zabrodsky (Czechosłowacja) w stosunku 6:3, 6:2, 6:2.

Dwa zwycięstwa Szwedów w szczypiorniaku

Paryż. Bawiące we Francji 2 szwedzkie drużyny szczypiorniakowe „Majorna“ i „Redbergslid“ rozegrały wczoraj dwa spotkania w Fourgeres, wygrywając dwukrotnie w jednakowym stosunku 9:0 z tamtejszą drużyną „Breton“.

Pod włos...

Dwie sprawy

Nie można powiedzieć, aby książka telefoniczna była koniecznie do szczęścia potrzebna n. p. Ludwikowi XIV, albo Napoleonowi, za to jednak można śmiało twierdzić, że jest ona bardzo potrzebna współczesnym ludziom, posiadającym telefony, względnie z nich korzystającym.

Normalnie bywa więc tak na tym świecie, że każdego roku tuż przed jego zakończeniem Poczta wydaje na rok następny spis abonentów telefonicznych, zwany popularnie książką telefoniczną. Tak bywa — ale niestety nie u nas. U nas bowiem już jest połowa maja, a książki telefonicznej na rok 1947 jak nie ma tak nie ma. Istnieje wprawdzie książka na rok 1946, ale mimo, że bardzo tego potrzebujemy, nie można jej zaliczyć do specjalnie aktualnych. Wiele numerów jest tam fikcyjnych, wiele pomyłkowych, a co najważniejsza — bardzo wielu numerów w ogóle tam nie ma.

Cóż więc właściwie sobie przezacna Poczta myśli? Czy chce nam wydać książkę telefoniczną na rok 1947-my w roku 1948-mym, a książkę na rok 1948-my w roku 1965-tym...? Albo może w ogóle nie chce jej wydać? A może poprostu zapomniała, że coś takiego jak książka telefoniczna istnieje...?

W każdym razie upraszamy P. T. Pocztę, by pomyślała i coś z tym fantem zrobiła, bo jak nic z nim nie zrobi, to będziemy się na nią bardzo gniewali.

A teraz druga sprawa. Książka telefoniczna, jak wiadomo, nasuwa pewne analogie do rozkładu jazdy kolejowej. Kolej na całym świecie ma już taki zwyczaj, że jak zmienia rozkład — a robi to mniej więcej dwa razy do roku — to wówczas, a właściwie jeszcze przed tym terminem, wydaje rozkład jazdy. Tak robi Kolej na całym świecie, ale nie u nas. U nas wprawdzie zmienia się czas przyjazdów i odjazdów pociągów, ale rozkładu jazdy się nie wydaje. Przynajmniej nie wydaje się go na czas. Bo pociągi pozmieniano dnia 4 maja, a dziś, mimo że już mija 15-ty tegoż maja, o rozkładzie ani słychu ani widu.

Za to każdy z nas może sobie kupić Kieszonkowy Rozkład Jazdy, wydany przez „Orbis“, za jedne 50 złotych.

Pewien nasz czytelnik właśnie to zrobił i chcąc poznać, jakie jest połączenie z Dziedzic do Warszawy i Wrocławia, wyczytał w owym rozkładzie następujące rzeczy:

„Na str. 24 czytam, że mam pociąg z Pszczyny do W-wy Nr 204, w którym idą wagony WL, WSS i WSO, ale już na str. 16 tenże pociąg ma tylko WSS. Czyżby 2 pozostałe odczepiali w Katowicach? Tenże pociąg przychodzi do W-wy o godz. 7,58 na str. 16-ej i o godz. 7,56 na str. 24-ej. A może z Dziedzic lepiej jest jechać pociągiem Nr 8 (str. 24), który do W-wy przychodzi również o godzinie 7,58 pomimo, że uwaga 1) podaje, że jest to pociąg Kraków — Szczecin. A może pociąg Kraków — Szczecin idzie przez Warszawę, tylko jakim sposobem przychodzi o tej samej porze, co pociąg Praha — Warszawa.

Połączenia Katowice — Wrocław nie znajduję ani w skorowidzu na okładce, ani w tekście, natomiast na str. 24 znajduję idealny pociąg Nr 8, którym wyjechawszy o godz. 23,16 powinienem być we Wrocławiu o godzinie 5.00. Ale wątpliwość moją budzi fakt, jakim sposobem pociąg ten może być o godz. 7.43 w Poznaniu, do którego z Wrocławia jest 152 km? Zaczynam sprawdzać i na str. 6 znajduję przypuszczalnie tenże pociąg — (przyjazd do Poznania ten sam), oznaczony Nr 901, choć bez adnotacji, że jest to pociąg bezpośredni. Ale gdzie podział się w Katowicach pociąg Nr 8 (bezpośredni Kraków — Szczecin), bo takiego w rozkładzie odjazdów z Katowic nie znajduję. Otóż pociąg Nr 901 połączenia na Wrocław nie ma. Może więc lepiej z Dziedzic o godz. 23,16 nie wyjeżdżać?“

Czy inne informacje w tym rozkładzie są takie same, nie sprawdzaliśmy, ale przypuszczać można, że prawdopodobnie tak. Wprawdzie „Orbis“ wydrukował na okładce napis „Bez zobowiązania“, ale to mimo wszystko nie jest żadne usprawiedliwienie. Bez zobowiązania można bowiem wydawać plan lotu na księżyc, sztukę chodzenia po dnie morskim, albo podręcznik naśladowania brzęczenia chrabąszczy - ale nigdy rozkład jazdy kolejowej. Właśnie o to chodzi, aby w owym rozkładzie wszystko było obowiązujące i żeby ani jedna cyfra czy litera nie były mylnie podane. A tymczasem — bez zobowiązania. Bardzo dziękujemy. Bez zobowiązania, to każdy z nas sam też potrafi.

Tylko, że za to nie bierze 50-ciu złotych.

NIEJAKI X.

* * *

P. S. Wszędobylskiemu w Gliwicach. — Tak. N. X.

Jakby na złość całej gromadzie wygalantowała się do ostatniego i przeleciała przez całą wieś kilka razy, niby za różnymi sprawunkami, a jeden i drugi, mimo wczorajszych kamieni potępień uśmiechnął się do świarnej dziewczyny, a w duszy se pomyślał, że warta dziwka grzechu, bo aż łuna od niej bije.

Jagniesia była ogromnie zadowolona, że tak ludzie o drugich mówią, a zapomnieli zupełnie o niej i o Jaśku, co jeszcze niedawno temu był u Parasolnika, jakby od niej uciekł.

— A może i teraz najlepsza chwila — pomyślała.

Myśl ta nie dawała jej długo spokoju. W nocy nie mogła spać, ale godzinami rozpatrywała sprawę. Przyszła jej na myśl spowiedź ostatnia, jaką odbyła przed proboszczem. Zlękła się okropnie tych myśli, odganiała od siebie, zaczęła nawet szeptać jakieś pacierze. Ale umysł jej nie mógł nie przyznać, że teraz byłaby najodpowiedniejsza chwila ku temu. Myśli odegnać było trudno, modlitwy się plątały.

— Ja tego nie chcę — mówiła sobie — ale gdybym tak chciała...

I zaczęła teraz rozpatrywać wszystko swobodnie, na wypadek, gdyby chciała. Zdawało się jej że już przez to nie grzeszy, bo nie chce niczyjej śmierci. Stawiała się w położenie bandyty, który chciałby Jaśka zabić.

— Taki by wiedział, co robić — mówiła do siebie. — Upatrzył by najpierw chwilę stosowną, żeby go nikt nie widział.

— Ty już tę chwilę masz teraz — szepnęła jej znowu stara myśl. — Nikt nie patrzy na ciebie, nikt nie wie o zamiarach. Ludzie ani nie przypuszczają niczego.

— No tak taki najpierw by upatrzył chwilę — myślenia dalej o zabójcy — a potem, to by wyszukał narzędzia. Takiego narzędzia, żeby nie zostawiło śladu.

Mimowoli przyszło Jagniesi na myśl, że wybór narzędzia jest w jej sprawie ogromnie ważny. Siekiera krwawi za dużo i zostawia ślady na ciele, Nóż tak samo. Przeraziła się na chwilę myślą, że Jasiek jest jakiś ważny na świecie. Zdawało się jej dawniej, że usunięcie kaleki nie pociągnie żadnych trudności, jest takie pospolite i proste. Teraz jej się wydawało, że żadną miarą tak nie jest, jak sobie niegdyś myślała.

— No tak. Zabić nie można, bo policja i więzienie — przyświadczyła swoim myślom, które ją teraz już nie straszyły, przechodząc nagle a niespodziewanie od warunkowego rozważania, do bardzo konkretnej rzeczywistości. Zagłębiła się w tym swoim rozważaniu tak dalece, że już nie odczuwała żadnych wyrzutów sumienia. Przypomniała sobie, jak to przed kilku laty zdarzył się wypadek, że w Dunajcu zamordował jeden gazda jakiegoś cepra. Zazdrość go

130

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników“

chwyciła o żonę, której ów obcy człowiek wpadł w oko. Nikt nie wiedział, zakopał nieboszczyka w stodole i głęboko. A jednak po kilku miesiącach wykryła się zbrodnia. Przypominała sobie, jak to policja wtedy chodziła po domu i mimo usunięcia wszystkich śladów przez mordercę, odkryto wreszcie nieznaczne, niespostrzeżone kropelki krwi, ze rdzy na siekierze, odgadnięto narzędzie zbrodni. Chłop musiał ucieczką ratować się od kryminału.

Na to wspomnienie Jagniesi, która wypadek obserwowała z bliska, bo była wtedy w sąsiedztwie u ciotki, przeszedł ją okropny strach. Zdawało się jej, że ktoś chodzi koło ścian i podgląda, usłyszała nawet szczęk karabinu — więc widocznie żandarmi już wiedzą. Wyobraźnia rozigrała się w niej straszliwymi, koszmarnymi obrazami. Aż się wzdrygnęła. Po chwili uspokoiła się nieco. Przecież nikt o jej zamiarach nie może wiedzieć. Jednak czuła, jak wszystkie nerwy są w niej napięte, jak usta zaciskają się od tych myśli, że aż jej zęby zaczynają cierpnąć.

— Nikt nie wie? — zapytała ją drwiąca wątpliwość. — A siostra? A Parasolnik?

Podejrzenia te wytrąciły ją w jednej chwili z równowagi i pogrążyły w najgłębsze otchłanie niepewności. Drgnęła na łóżku. Obłędnymi oczami patrzyła w ciemną izbę, jakby już, już żandarmi mieli się do niej dobijać. Słyszała przecież wyraźnie kroki koło ścian, jakieś podchodzenie to z tej, to z drugiej strony domu.

— Siostrze powiedziałam o zamiarach. Mogła się głupia wygadać, pochwalić przed mężem, a ten mógł śmiało donieść na policję. Może mu chodziło, żeby wziąć na opiekuństwo Jaśka i zagarnąć po nim cały majątek. To ta cholera musiała mnie wydać — rozmyślała Jagniesia i cała wytężyła się, przemieniła w słuch.

Po izbie rozlegał się równy oddech Jaśka. Nie kazała mu spać w stodole, bo chciała go mieć pod ręką na wszelki wypadek. Chrapanie to gniewało ją teraz okrutnie, bo przeszkadzało w nadsłuchiwaniu. Złość ją porwała taka na Jaśka, że byłaby z dziką ochotą skoczyła do śpiącego kaleki i obłożyła go szturchańcami, by przestał chrapać. Ale cóż, przestrach więził jej każdy, nawet najmniejszy ruch ręką.

— Jak to się człowiek potrafi przeląknąć — pomyślała, widząc to swoje napięcie i podniecenie.

Słuchała długo. Jakieś skradanie się i kroki rozlegały się najwyraźniej koło domu. Mijały jednak długie chwile, a policja nie wchodziła.

— Może to złodzieje — pomyślała Jagniesia i odetchnęła z ulgą na to przypuszczenie. A niechby ją już nawet okradli. Lepsze to niż kajdany. Nadsłuchiwała jednak pilnie i myślała, coby poza izbą mogło złodzieja pociągać.

131

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

poszukuje:

zastępcy kierownika magazynów

posiadającego odpowiednią rutynę i znajomość branży metalowej.

Rachmistrzów i Magazynierów

z odpowiednią praktyką i znajomością rachuby materiałowej.

Techników

z praktyką fabryczną w dziale kontroli i odbioru materiałów i wyrobów.

Oferty składać do Wydziału Personalnego P.F.W. Wrocław, ul. Przemysłowa 12. (PAP) 2158

„W Y G O D A" Poznań, Św. Marcina nr 22, telefon 86-20 przyjmuje wszelkie zlecenia z zakresu przemysłu, handlu oraz transportu. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży wszelkich nieruchomości. Przyjmiemy poważne przedstawicielstwa. (2199)

ŚWIATOWEJ SŁAWY jasnowidz - psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij charakter pisma — datę urodzenia, 50 złotych na koszty korespondencji. Pytań nie stawiać. Analizy — horoskopy metodą grupową — płatne. Tysiące podziękowań. Adresować: B. [illegible], Katowice, skrzynka pocztowa 376. [illegible]

Nowość!

Kalinowski: Księgowość i kalkulacja przemysłowa na tle jednolitego planu kont. Cena zł 300.—.

dla członków Z. K. P. rabat księgarski.

Księgarnia „Czytelnika", Katowice, 3. Maja 12 2213

Mydlnicka Fabryka Wapna i Kamieniołomy
Pod Zarządem Państwowym
Mydlniki pod Krakowem

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na budowę młyna kredowego.

Wyjaśnienia można otrzymać w Dyrekcji Fabryki. — Oferty należy składać w Dyrekcji Fabryki do dnia 20. maja 1947 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, oraz dowolny wybór oferenta.

Dyrektor Fabryki:
(—) Dr. L. Chromy

2167

Prywatna Wytwórnia Win Owocowych w Poznaniu

poszukuje zaraz

zdolnego fachowca

do działu produkcji. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji i warunków do „PAP". Poznań, Mielżyńskiego 8 pod „1871/47". (PAP) 2227

P. K. P. Oddział Drogowy 2 w Opolu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na stały wywóz śmieci ze śmietników w domach kolejowych w Opolu. Otwarcie ofert 21. V. 47 r. o godz. 12, w biurze Oddziału pokój 105. Podkładki kosztorysowe otrzymać można w biurze Oddziału Drogowego 2. Opole, pokój 105. (PAP) 2228

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Katowicach zawiadamia, że zgodnie z postanowieniem § 8 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1946 r. — **w sprawie sprzedaży niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 206)** w brzmieniu znowelizowanym rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 16. listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 70, poz. 303) **termin składania wniosków upłynął z dniem 1. lutego 1947 r.**

Dotychczasowi posiadacze ruchomości opuszczonych wzgl. poniemieckich, stanowiących urządzenie użytku domowego, którzy w wyżej określonym terminie nie złożyli wniosków o ich nabycie — utracili prawo pierwszeństwa nabycia ruchomości.

W związku z powyższym Okręgowy Urząd Likwidacyjny podaje do wiadomości, że przystępuje do akcji odbierania ruchomości od posiadaczy wyżej określonych.

Dyrektor
(PAP) 2217 **(—) Mgr. J. Nasierowski**

OKRĘGOWA DYREKCJA DRÓG WODNYCH we WROCŁAWIU
PLAC LEGNICKI NR 21. — TELEFON NR 26

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie dostawy kamienia do robót regulacyjnych na rzece Odrze

na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Krośnie nad Odrą — kamienia narzutowego 6500 m^3, brukowego 2000 m^3;

na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Głogowie — kamienia narzutowego 8500 m^3, brukowego 2000 m^3;

na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Słubicach — kamienia narzutowego 4000 m^3;

na terenie Państwowego Zarządu Wodnego we Wrocławiu — kamienia brukowego 2500 m^3.

Oferty z podpisanymi kosztorysami oraz warunkami technicznymi dostawy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kamienia", należy składać w kancelarii dyrekcji do godz. 10 dnia 19 maja 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy I-go Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, na wpłacone na rachunek bież. Nr 67 Okr. Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, względnie listy gwarancyjne banków. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 19 maja 1947 r. o godzinie 10 w pokoju nr 5, I piętro.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział dostawy pomiędzy oferentów jako też unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji, w pokoju nr 5, I piętro, gdzie można również otrzymać wzór oferty, warunki techniczne itp. za zwrotem kosztów.

(PAP) 2187 **Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu**

OKRĘGOWA DYREKCJA DRÓG WODNYCH we WROCŁAWIU
PLAC LEGNICKI NR 21. — TELEFON NR 26

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie dostawy materiałów do robót regulacyjnych na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Koźlu:

faszyn 9500 m^3 — w tym 25% wiklinowej

palików faszynowych średnicy 4—6 cm, długie 1 m — 80.000 sztuk

pali o średnicy 7—10 cm, długie 1.5 m — 2.000 sztuk.

Oferty z podpisanymi kosztorysami oraz warunkami technicznymi dostawy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę materiałów do robót regulacyjnych" należy składać w kancelarii Dyrekcji do godz. 10 dnia 20 maja 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy I-go Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, na wpłacone na rachunek bież. Nr 67 Okr. Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, względnie listy gwarancyjne banków. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 20 maja 1947 r. o godzinie 10 w pokoju nr 5, I piętro.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział dostawy pomiędzy oferentów jako też unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji, w pokoju nr 5, I piętro, gdzie można również otrzymać wzór oferty, warunki techniczne itp. za zwrotem kosztów.

(PAP) 2188 **Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu**

Państwowa Wytwórnia Urządzeń Radiokomunikacyjnych w Bielawie — zatrudni zaraz

1 rutynowanego referenta zaopatrzenia,
z wieloletnią praktyką, posiadającego znajomości z dziedziny radiotechniki, względnie elektrotechniki;

1 rutynowanego buchaltera
z wieloletnią praktyką;

1 pracownika
do Działu kosztów własnych, znającego zarówno prace z zakresu Działu pracy i płacy.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (PAP) 2190

MASZYNĘ STOLARSKĄ
DO RŻNIĘCIA PASÓW SKÓRZANYCH

zakupi

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych
KATOWICE, UL. WARSZAWSKA NR 31
Dział Zaopatrzenia Technicznego, pokój 36. (PAP) 2230

Mydła luksusowe, kosmetyki

Żądać wszędzie

ŚWITALSKIEJ Gizelli

WARSZAWA — UL. WILCZA NR 29 a m. 12
WYTWÓRNIA I SALON KOSMETYCZNY
czynny od 10—17 2226

WINA krajowe i zagraniczne

POLECA

ŚLĄSKA ROZLEWNIA WIN SP. Z O. O.
KATOWICE, ULICA WARSZAWSKA NR 6
Telefon 360-89 1567

URZĄD WOJEW. ŚLĄSKO - DĄBROWSKI
W KATOWICACH

rozpisuje

przetarg publiczny

na zwózkę materiałów opałowych na okres zimowy 1947/48 z terminem składania ofert do dnia 27. maja 1947 r., godz. 10 w tut. Urzędzie — Wydział Budżetowo - Gospodarczy, pokój nr 355.

Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Wojewódzkim II piętro, pokój nr 362. (PAP) 2215

NIWELATORY, TEODOLITY
sprzęt mierniczy
poleca i fachowo naprawia
WESOŁOWSKI, NIEDBALSKI i S-ka
Łódź, Nowomiejska 3 :: tel. 145-65
(2221)

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA KATOWIC

ogłasza

przetarg

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Ford Taunus", 4 cylindrowy, utrzymany w dobrym stanie.

Bliższych informacji udzieli Zakład Oczyszczania Miasta w Katowicach, ul. Dąbrowskiego.

Oferty składać należy do dnia 31. maja br. godz. 12 w zamkniętych kopertach, w Zarządzie Miejskim, Oddział Gospodarczy, przy ul. Młyńskiej nr 4, I. p., pokój nr 113.

Prezydent Miasta
(PAP) 2181 **(—) St. Klimczak**, wiceprezydent.

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW
W KATOWICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę druków pocztowych.

Szczegółowe warunki określające rodzaj i ilość dostawy: formę i sposób złożenia wadium, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy można otrzymać bezpłatnie w biurze Oddziału Gospodarczego Dyrekcji przy ulicy Słowackiego 11, IV piętro, pokój nr 40.

Termin składania ofert upływa z dniem 20. maja 1947 r. o godz. 10, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert w gmachu Dyrekcji, pok. 40. (PAP) 2229

TOWARY GALANTERYJNE I KOSMETYCZNE

poleca

Hurt! „P R O M I E Ń" Detal!
Kraków, Rynek Główny nr 12 (w podwórzu)
2218

Obwieszczenie o publicznej licytacji

I. Urząd Skarbowy w Gliwicach będzie sprzedawał z licytacji w dniu 19. maja 1947 r. o godzinie 10 rozmaite przewodniki do światła elektrycznego i kable, puszki i wyłączniki z masy izolacyjnej oraz maszynę do pisania.

Wystawione na licytację przedmioty obejrzeć można w dniu 19. maja 1947 r. od godz. 9 w Firmie „ATOM", wł. M. Żurek w Gliwicach, ul. Zwycięstwa nr 26 I. piętro.

(PAP) 2214 **Naczelnik Urzędu Skarbowego.**

Lokal handlowo-biurowy

w centrum Katowic poszukuje poważna instytucja. — Oferty pod „Lokal handlowy" do Administracji „Dziennika Zachodniego", Katowice, ul. 3 Maja 12. 2205

»Notatnik Szwajcarski«
Tadeusza Brezy

przynosi w 19-tym (128) numerze tyg.

»ODRODZENIE«

art. p. t.

„Ostatnia Szansa"

...uciekali Grecy, Węgrzy, Serbowie, Australijczycy, Hindusi, Murzyni, Uzbecy, Mongołowie, Kałmucy. Wszystkich ciągnął szwajcarski magnes. Spokój, bezpieczeństwo, sytość!... 2197

TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO
pod Zarządem Państwowym
w Częstochowie, Aleja N. M. P. 16

ogłasza sprzedaż

[illegible] kg linki żelaznej ocynowanej o przekroju 95 mm^2 pozostałość z czasu okupacji.

Informacji udziela Wydział Zaopatrzenia Elektrowni.

Oferty należy składać do dnia 20 maja br. w kopertach zalakowanych z napisem „linka żelazna" do sekretariatu Dyrekcji (Korespondencja). Otwarcie ofert nastąpi 25 maja rb. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zastrzegamy sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego
pod Zarządem Państwowym

(PAP) 2203

URZĄD WOJEW. ŚLĄSKO - DĄBROWSKI

ogłasza

przetarg nieograniczony

na rozbiórkę i odbudowę zniszczonego mostu żelbetonowego nad rzeką Białą Przemszą w Niwce w ciągu drogi państw. Kraków — Katowice.

Termin wykonania robót do dnia 30. września 1947 r.

Termin składania ofert do dnia 30. maja 1947 r. godz. 12, w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach — pokój nr 518, gdzie też można nabyć formularze ofertowe.

Bliższe szczegóły, dotyczące ogłoszonego przetargu, uwidocznione są na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjnego oraz w Śląsko - Dąbrowskim Dzienniku Wojewódzkim. (PAP) 2216

WROCŁAWSKA HURTOWNIA PORCELANY FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH
Z. Gogolewski i S-ka

Sprzeda większe partie

butelek aptecznych 20, 30, 50, 100 i 200 gr białych i orangowych okrągłych i sześciokątnych

słoi „Wecka" pojemność 1 litr

flakonów perfumeryjnych 25, 50 i 100 gr z nakrętkami

porcelanowych słoików do kremu pojemn. ca 100 gr

szkła oświetleniowego (kule mleczne 20, 25 i 30)

gospodarczego szkła prasowanego (salaterki, talerze, maselniczki itp.)

Wrocław, ul. Pawła Włodkowica 3 — tel. 24-36
(2208)

KRAPKOWICKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
z siedzibą w Kaletach

ogłaszają

PRZETARG

na demontaż, transport i ponowny montaż kotła parowego, wodno - rurkowego, sekcyjnego na 15 atm., o pow. ogrzew. 318 m^2, zbudowanego w 1934 r. przez Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu.

Kocioł ten znajduje się w Państwowej Fabryce Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21 i ma być przewieziony i ustawiony w siłowni Fabryki Celulozy i Papieru Natronowego w Krapkowicach, koło Opola.

Informacje co do warunków wykonania prac, otrzymać można w godz. od 10 — 13 w Inspektoracie Technicznym Przedsiębiorstwa w Kaletach.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w wym. wyżej Inspektoracie do godz. 10 dnia 2. czerwca 1947 r.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Kwit wadialny na zł 50.000,— należy dołączyć do oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział robót na kilku oferentów. 2207

Wolne posady

INTROLIGATORA lub introligatorkę do wyrobu pudełek ozdobnych, tokarza do obróbki drzewa poszukuje wytwórnia „Sorta", Cieplice, Dworcowa 19. 2653d

POSZUKUJĘ sił do repasacji, pedicure. Zgłoszenia firma „Bata" Jelenia Góra, Konopnickiej 20. 2654d

SEKRETARKĘ rutynowaną ze znajomością stenografii i maszynopisma z wykształceniem średnim przyjmie od zaraz Ubezpieczalnia Społeczna w Chrzanowie. 2614d

CZELADNIKÓW szewskich na damską robotę poszukuję. Bytom, Piekarska 45. *Hajduczek.* 8363g

INŻYNIERA lub technika-mechanika do działu ogólno-technicznego, posiadającego praktykę warsztatową i montażową, przyjmie Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Katowice, ul. Zamkowa 3. Warunki jak w Przemyśle Węglowym. (PAP) 2621d

KORESPONDENTKA polsko-angielska i polsko-francuska oraz buchalterka poszukiwane. Impeks, Chorzów, Jagiellońska 4 8393g

3 ROBOTNIKÓW rolnych kawalerów poszukuje natychmiast majątek Lubina, Mikołów, G/Śl. Wyzwolenia 20. 2649d

Mistrzów krochmalniczych samodzielnych z długoletnią praktyką do naszych wytwórni w Zachodniej Polsce **POSZUKUJEMY** Mieszk. zapewnione. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego Poznań, ul. Libelta 12. (2200)

PRACOWNICĘ domową, umiejącą gotować, najchętniej przyjezdną, do małej rodziny przyjmę. Bytom, Wieczorka 49, m. 13, tel. 25-95. 8359g

DO samodzielnego prowadzenia składu ryb i delikatesów potrzebna siła fachowa ze znajomością księgowości. Zgłoszenia Chorzów-Batory, ul. 16-go Lipca 13. 8352g

POTRZEBNA dziewczyna do dwojga dzieci, Katowice, Pierackiego 11, I p., m. 1. 8347g

MASZYNISTKĘ poszukujemy zaraz. Zgłoszenia: Gliwice, Strzody 28, I p. „Świetlica", godz. 13—14. 8343g

POSZUKUJE się od zaraz chłopców i dziewcząt do sprzedaży lodów „Pingwin". Gliwice, Jasnogórska 2, m. 3. 8414g

POTRZEBNA zdolna czeladniczka do pracowni sukien. F-ma „Marie", Katowice, ul. Szopena 1. 8411g

Zdolnego inteligentnego **pracownika** do ruchliwej pracy zewnętrznej (przedstawiciela) na stałe zaangażujemy. Pierwszeństwo handlowcy lub technicy. Wyczerpujące oferty z życiorysem do „Czytelnika" pod „Artykuły dla biur technicznych". 2209

POSZUKUJE się panienki w wieku 16—18 lat jako pomoc biurową, konieczna umiejętność ortograficznego i czytelnego pisania. Zgłoszenia od 9 do 10 rano, telefon 353-62. 8374g

PRZYJMIEMY od zaraz kierownika Wydziału Transportowego z dłuższą praktyką i odpowiednimi referencjami. Zgłoszenia z załączeniem życiorysu i powołaniem się na referencje nadesłać pod adresem Centrali Materiałów Budowlanych, Katowice, ul. Francuska 53. (PAP) 2572d

POMOCNICY domowej, uczciwej, z dobrym gotowaniem poszukuję. Zgłaszać się: Chorzów, Wolności 26, Frąckowiak, sklep. 8397g

CHŁOPAK powyżej lat 18, energiczny, uczciwy, potrzebny do biura jako goniec. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice, ul. 3 Maja 12 pod „Energiczny".

PROPAGANDZISTKI zdolne na wysoką prowizję poszukiwane. Zgłoszenia pisemne: „PAR", Katowice, Warszawska 23 pod „Zysk". 2669d

INŻYNIERA lub technika-mechanika warsztatowca do działu gospodarki materiałowej, inżyniera lub technika-mechanika, warsztatowca do działu akordów, kosztów własnych i kontroli kalkulacji ofertowej zakładów, przyjmie Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Katowice, ul. Zamkowa 3. Warunki jak w Przemyśle Węglowym. (PAP) 2622d

POTRZEBNE 2 pomocnice do buchaltera od zaraz. Wymagane świadectwa ukończenia szkoły handlowej. Zgłoszenia „Społem", młyn parowy, Niemodlin k/Opola. 8247g

PRZYJMIEMY od zaraz szofera-mechanika z dłuższą praktyką, siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z załączeniem życiorysu i powołaniem się na referencje, nadesłać pod adresem Centrali Materiałów Budowlanych, Katowice, ul. Francuska 53. (PAP) 2571d

Posad poszukują

SOLIDNA, wiek średni, pomoże fachowo prowadzić pensjonat, ewentualnie spółka. Gotówka, bielizna pościelowa, stołowa, plater. Propozycje: Bielsko I, poste restante, Fiołkowska. 8214g

KSIĘGOWA poszukuje pracy. Adres: Kraków-Łagiewniki, ul. Rejmonta 454, m. 6. 2599d

U TECHNIKA dentystycznego przyjmę natychmiast pracę, jako pomoc techniczna. Częstochowa, Św. Barbary 46, Stefańska. (PAP) 2662d

PANNA lat 30, biedna, uczciwa, poszukuje posady gospodyni domu u jednej osoby. Zgłoszenia Czytelnik Lubliniec pod „Uczciwa". 2686d

Dyplomowany kupiec obznajomiony z handlem zamorskim, org. handlu zagranicznego i krajowego *poszukuje samodzielnego stanowiska* w przemyśle lub handlu. Znajomość 3 języków. Łaskawe oferty pod „Rzutki" do Czytelnika w Chorzowie. 2204

RUTYNOWANA kasjerka kierowniczka sklepu spożywczego, rzeźniczego poszukuje posady, ewentualnie za kaucją. Oferty Czytelnik Katowice pod „Kaucja". 8396g

BYŁY właściciel składu z żelazem, inteligentny, młody, samotny, poszukuje posady. Miejscowość i dział obojętne. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Energiczny 8478". 8391g

ZDOLNY ślusarz-mechanik-monter, z długoletnią praktyką, obeznany z motorami „Otta", „Diesla" oraz turbinami parowymi, na kierowniczych stanowiskach, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „8476". 8389g

POSZUKUJĘ pracy jako przedstawiciel (podróżujący), w hurtowni aptecznej, w tym dziale jestem obznajomiony. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „8471". 8386g

OGRODNIK-rolnik samodzielny, sumienny, z długoletnią praktyką, poszukuje od zaraz lub później posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „2647 K". 2647d

KSIĘGOWY - bilansista, prowadzi księgowość, sporządza bilanse, zaległości w Chorzowie i okolicy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Bilansista". 2650d

URZĘDNICZKA młoda ze znajomością buchalterii, biegle pisząca na maszynie, znająca stenografię, poszukuje pracy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „8466". 8382g

SIŁA biurowa, maszynopismo i księgowość, przyjmie pracę. Oferty Czytelnik Katowice pod „8463". 8379g

TELEFONISTKA z praktyką poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty Czytelnik Rybnik pod „13". 8376g

SZYJĘ i naprawiam kołdry. Oferty Czytelnik Katowice pod „Kołdry". 8375g

ŁWOWIANKA z 7-letnim synkiem, której mąż zaginął na wojnie, szuka jakiejkolwiek pracy. Oferty do Dziennika Zachodniego Bytom pod „Szybka decyzja". 8357g

RUTYNOWANY WERKmistrz malowania konstrukcji żelaznej, poszukuje posady lub spólnika z gotówką. Oferty Czytelnik Katowice pod „Rutynowany". 8356g

Kupno

KSIĄŻKI fachowe niemieckie oraz polskie naukowe — powieściowe kupuje Księgarnia — Antykwariat, Katowice, Kościuszki 25, tel. 3-43-34. 2687d

KUPIĘ w dobrym stanie kołdry, poduszki, bieliznę pościelową oraz małe dywaniki. Zgłoszenia: Bytom, Moniuszki 14, m. 1, godz. 13—15. 8362g

KUPIĘ trójdzielną szafę składaną i inne meble, telefon 340-75. 8351g

KUPIĘ parcelę pod domek w Bielsku-Białej, ewentualnie w pobliżu miasta. Oferty Czytelnik Katowice pod „8468". 8383g

RENTGEN
diatermie, Pantostaty, kwarcówki, „Solluxy". Aparaty i części
KUPUJE
„ZETHA", BYTOM, ulica Brzezińska 3, telef. 23-02. 2002

MOTOR elektryczny 110 — 220 V 2-konny, 2400 obrotów, prąd zmienny, kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod nr. „8448". 8369g

WENTYLATOR elektryczny poniżej 0,5 KM, przenośny, 110 V, kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Wentylator" 8368g

PŁACIMY najwyższe ceny za narzędzia, silniki, łożyska. Inż. Szklarzewicz i S-ka, Katowice, ul. Krakowska 1, tel. 316-60. 8390g

ZAKUPIMY
Olejek Miętowy
w dobrym gatunku. Łaskawe oferty kierować prosimy **Fabr. Cukrów i Czekolady WŁ. CZYŻ — Częstochowa,** Pułaskiego 40 tel. 12-87 (PAP) 2218

APARATY fotograficzne, aparaty do powiększeń, przybory fotograficzne, obiektywy, klisze, filmy, papiery kupuje — płaci najwyższe ceny Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2671d

TERMOMETRY pokojowe, zaokienne, kąpielowe i lekarskie — każdą ilość zakupi Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2672d

GUMKI uszczelniające do „WECKÓW" — dużą ilość zakupi Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2673g

ARTYKUŁY gumowe, baloniki, gruszki, ceratki dziecięce — każdą ilość zakupi Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2674d

WALCE profilowe kupię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Walce". 2675d

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, stearynę, surowce kosmetyczne zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Katowice-Ligota, Poleska 3, telefon 253-83. (PAP) 2458d

KUPIĘ z rąk prywatnych na Śląsku tartak, o ile możności z młynem, może być zdewastowany. Oferty proszę kierować do Dziennika Zachodniego pod nr. „27". 2656d

FABRYKA farb *„Zawodzie"* Częstochowa, Sporna 10, zakupuje stale w dowolnych ilościach aniliny. Zgłaszać ustnie lub telefonem nr. 24-55. (PAP) 1977d

OLEJKI spożywcze, *KWASEK* cytrynowy, winny, oraz *BUTELKI* lemoniadowe, piwne kupię, Katowice, ul. Krakowska 10. Fabryka wód gazowych, tel. 357-13. 2681d

Poszukuje się w Katowicach **prywatne obiady** dla 6 osób (i więcej) w okolicy pl. Miarki. — Oferty do „Czytelnika" pod „prywatne obiady". 2210

MEBLE nowoczesne, używane skupuje skład mebli, Katowice, Młyńska 14. 2680d

FILMY, klisze, papiery fotograficzne, błony wąskotaśmowe do projekcji, aparaty oraz wszelki sprzęt dla fotografii kupuje „OPTYKA", Bytom, Dworcowa 7, tel. 51-66. 2402d

ZAKUPIMY lokomotor normalnotorowy do przetaczania wagonów o sile mniejwięcej 80 KM. Piotrowicka Fabryka Maszyn w Piotrowicach Śl. (PAP) 2661d

F-ma „KAWAT", Katowice, ul. Brata Alberta 4, stale skupuje wełnę owczą i przędzę maszynową. 7585g

KUPIMY
1 prasę ręczną hydr. do prób na ciśnienie 100 lub więcej atm.
Instytut Naukowo - Badawczy P. W. — Dział II. **Wełnowiec, Kościuszki 13.** 2211

RADIOLAMPY, odbiorniki radiowe także niekompletne, głośniki, mikrofony, wzmacniaki kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 2557d

HUTA „Milowice" w Sosnowcu zakupi 10 szt. kamieni sztucznych lub naturalnych do szlifowania 1 ⌀ 1800 — 2000 mm, grubości 200—250, otwór 110 mm. Oferty należy nadsyłać pod adresem: Huta „Milowice", Sosnowiec, ul. Francuska 12. (PAP) 2620d

PRYWATNA FIRMA
kupi
prasę hydrauliczną
o ciśn. najmniej 350 t kompletną. Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni", - Katowice, pod „Prasa". 2222

KWAS SALICYLOWY, TYLOZĘ, glicerynę, surowce kosmetyczne kupi „Sabia", Bytom, Dworcowa 33, tel. 41-86. 8231g

KUPIĘ nożyce introligatorskie. Wiadomość PAP Częstochowa. (PAP) 2663d

Sprzedaże

FABRYKA cukierków i czekolady „Delicja" Łódź Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 2481d

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i S-ka, Łódź Piotrkowska 83, telefon 126-62. (PAP) 2514d

„TATRA" — auto ciężarowe wraz z przyczepką, nośność 12 ton, na gazgenerator, w dobrym stanie na chodzie zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa w Nisku n/S, woj. rzeszowskie. 2554d

ŻELAZNE formy do wyrobu betonowych silosów korzystnie do nabycia. Betoniarnia, Katowice - Zawodzie, Floriana 17, telefon 307-93. 8226g

TŁOKI SAMOCHODOWE, gwarantowana jakość, duży asortyment. Zakłady Mechaniczne „Automotor" Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 51-79. 5846g

SPRZEDAM czyszczarkę szewską nową, 170 cm długą. Oferty K. Wawok, Wodzisław, Rynek 26. 8154g

PŁYTY ksylolitowe, dachówki i inne rury cementowe stale na składzie. Betoniarnia, Katowice-Zawodzie, Floriana 7, tel. 307-93. 8225g

POWIELACZ, maszynę do pisania sprzeda zakład mechaniczny, Katowice, Kościuszki 15, tel. 356-22. 2677d

LODÓWKI elektryczne, nowe, duże nadające się do sklepu, sprzedamy. Oferty Czytelnik Katowice pod „Lodówki". 8115g

DZIENNIK ustaw 1918—1939 sprzeda Księgarnia Siess, Kraków, Floriańska 33, tel. 561-45. 2666d

Drogą przetargu sprzedamy
2 nowe przekładnie
F-my Benn Typ SB 360, 1×15 obrotów, moc 100 KW. — Wartecka Fabryka Celulozy i Papieru Warta (Dolny Śląsk) 2174

PIESKI grifoniki brukselskie, okazy, ratlerki, doberman odchowany, wilczury, dogi arlekiny, newfoundland sprzeda Hodowla, Kraków, Wadowicka 41, tel. 587-91. 9626d

GEODEZJA. Niwelatory, teodolity, sprzęt mierniczy, mikroskopy, poleca, kupuje, fachowo naprawia: Wesołowski, Niedbalski i S-ka, Łódź, ul. Nowomiejska 3, telefon 145-65. 2670d

POKOST, kit dostarczamy hurtowo. Wytwórnia — Warszawa-Żoliborz, Felińskiego 21. — Jezierski. 2676d

MOTOCYKL DKW 175 oraz MASZYNĘ szewską ręczną do kołkowania i robienia kołków marki „Gritzner", sprzedam. Kozłowski, Bytom, Janty 24, telefon 22-17. 8370g

PIANINO dobrej marki z płytą pancerną okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Katowice, Gliwicka 10, m. 3. 8367g

MASZYNĘ buchalteryjną „Torpedo", nową — wałek 620 mm — sprzedam. Chorzów II, Dombka 5/3. 8354g

SPRZEDAM dywan smyrneński 3×2. Katowice, Wita Stwosza 1, m. 10, od 16 do 18. 8349g

SPRZEDAM 1 oponę samochodową nową, o wym. 1050×18 oraz 1 oponę 210 × 18. Wiadomość: Gliwice, tel. 20-79, od 7—8 i od 16-tej. 7220g

2 OPONY nowe 30×6 Dunlop 725—24 średnia wewnętrzna 61 cm oraz 4 dętki, tanio do sprzedania. Wiadomość Cieszyn, ul. Jana Łyska 3. 8395g

SAMOCHÓD ciężarowy „Opel-Blitz" 1,5 ton, stan bardzo dobry, rejestracja prywatna, sprzedam. Wiadomość: Bytom, telefon 22-59. 8392g

DOBRZE utrzymana sypialnia (staromodna), dwa stoliki nocne i umywalka z płytą marmurową, szafa z lustrem, tanio do sprzedania. Siemianowice ul. Bytomska 58, II p., od godz. 10—12. 8388g

WÓZEK sportowy sprzedam. Katowice, Gliwicka 13, m. 3, po 15-tej. 8380g

HURTOWNIA i sprzedaż krówek. Cukiernia i piekarnia, Panewnik, Klasztorna 16. 8377g

CEGŁĘ szamotową i zwykłej kilkanaście tysięcy sztuk sprzedam. Kozłowski, Bytom, Janty 24, telefon 22-17. 8371g

„FORD" tonowy, motocykl „Puch" dwusetka bardzo dobre, rejestracja prywatna, sprzedam. Zabrze, pl. Warszawski 7, m. 2. Oglądać od godz. 10—13, Urbana 18, garaż 6-ty. 8415g

MAŁE radio „Philips" sprzedam. Katowice, Młyńska 15, m. 4. 8417g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania z kuchnią w okolicy Katowic, Chorzowa, Bytomia. Zgłoszenia tel. 415-63. 8240g

ZAMIENIĘ 1 duży pokój słoneczny w Świętochłowicach, centrum, na 1 pokój lub 2 z kuchnią w Katowicach lub taki sam. Koszta przeprowadzki zwrócę. Oferty Czytelnik Katowice pod „8419" 8316g

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią z wygodami w Bytomiu na podobne w Katowicach za zwrotem kosztów remontu. Katowice, tel. 357-13. 2682d

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z łazienką w centrum Katowic na 2 pokoje z łazienką. Oferty Czytelnik Katowice pod „8472". 8353g

ZAMIENIĘ 4-pokojowe mieszkanie w willi z ogródkiem w Chorzowie (Góra Wyzwolenia), na takie same w Gliwicach. Wiadomość: Apteka pod Orłem, Gliwice, Rynek 1. 8345g

SPRZEDAM dwa pokoje z kuchnią. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Meble". 8358g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią w centrum Katowic, kto dopomoże mi wykończyć dom. Oferty Czytelnik Katowice pod „8427". 8416g

ZAMIENIĘ 4 pokoje z łazienką, rozkładowe, II p. front, w Bytomiu na 3 pok. podobne w Katowicach. Warunki do omówienia. Katowice, Szopena 1, firma „Marie". 8410g

Pokoje

SAMOTNA poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu Katowic, cena obojętna. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „8415". 8313g

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie, najchętniej na prowincji. Oferty Czytelnik Katowice pod „Repatriant". 8311g

POSZUKUJĘ pokoju w pobliżu Politechniki. Oferty Czytelnik Gliwice pod „1495". 8342g

Lokale handlowe

UWAGA! Z powodu choroby do odstąpienia restauracja „Mała Gastronomia" w Częstochowie, Aleja 6. Interes dobrze prosperujący, nowocześnie urządzony, dla poważnego reflektanta. M. Traczyk. (PAP) 2625d

LOKALU w Katowicach na skład artykułów żelaznych i biuro o powierzchni ogólnej 150—250 m. kw, poszukujemy. Zgłoszenia telefon 353-23, w godzinach 9—16. 8124g

LOKAL SKLEPOWY w centrum miasta Katowic poszukuje poważna instytucja. Oferty pod „Lokal sklepowy" do Adm. Dziennika Zachodniego Katowice, ul. 3 Maja 12.

LOKAL frontowy lub magazyn w Katowicach kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Meble". 2583d

W CENTRUM Krakowa, Katowic lub Bielska odkupię poważne przedsiębiorstwo handlowe, sklep z towarem lub lokal ewentualnie przystąpię do solidnej spółki. Tylko poważne propozycje kierować do Czytelnika Katowice pod „Branża obojętna". 8315g

ZAMIENIĘ sklep żywnościowy z mieszkaniem w Chorzowie na sklep w terenach górskich. Oferty Czytelnik Katowice pod „Sklep". 8381g

SKLEP urządzony na pracownię i skład obuwia, nadający się na każdą inną branżę, do odstąpienia za zwrotem kosztów. Zabrze na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Zabrze, 3 Maja, kiosk (koło mostu). 8275g

ODSTĄPIE sklep spożywczy przy głównej ulicy z powodu wyjazdu. Mieszkanie zapewnione. Oferty Dziennik Zachodni Zabrze pod „Wyjazd". 8274g

SKLEP SPOŻYWCZY sprzedam z powodu zmiany branży. Zabrze, Sienkiewicza 2, telefon 25-84. 8276g

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy z mieszkaniem. Oferty Czytelnik Katowice pod „8442". 8355g

Gotówka

PRZYSTĄPIĘ do spółki z większą gotówką i współpracą, branża obojętna. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „108". 8258g

W CELU powiększenia dobrze urządzonych zakładów przemysłowo-handlowych w centrum m. Wrocławia, poszukuję wspólnika z większym kapitałem. Oferty do „Słowa Polskiego" Wrocław pod nr. „4100". 2667d

PRZYJMĘ wspólnika chemika względnie odstąpię wytwórnię chemiczną. Wiadomość: Bytom, tel. 21-67, w dniach 16 i 17 bm., godz. 11—16. 8296g

POSZUKUJĘ wspólnika do wytwórni krawatów, z gotówką 50.000 do 150 tys. zł. Oferty „Vao" Katowice, skrzynka pocztowa 376. 2678d

MAM lokal w Katowicach — oczekuję propozycji. Oferty Czytelnik Katowice pod „Basia". 8300g

SPÓLNIKA poszukuję do komfortowego sklepu włókienniczo - konfekcyjnego w centrum Gliwic. Oferty Czytelnik Gliwice pod „Większy kapitał". 8280g

POSZUKUJĘ fachowego spólnika lub spólniczki z gotówką do sklepu tekstylno-galanteryjnego, dobrze zaprowadzonego, ewentualnie przystąpię do spółki. Oferty Czytelnik Grodków pod „Sam". 2652d

Lekarskie

PRZYCHODNIA dentystyczna Katowice, Dyrekcyjna 4. Laboratorium sztucznych zębów. Ceny znacznie zniżone. 8199g

GABINET kosmetyczny Barbary Przystalskiej, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage, od 10 — 17. 2679d

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 2539d

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki, wyucza: Katowice, Opolska 5, m. 2, I p. 8350g

Poszukiwania

DOMAŃSKIEJ Kazimiery, córkę Wandę, syna Ryszarda z Kołomyi, poszukuje Domański Walerian, Gliwice, Piwna 9, m. 4. 8001g

NEHREBECKA Janina z Drohobycza, zamieszkała w Wałbrzychu, Giserska 24, poszukuje Sobolskiego Leopolda, Stasia, Marysię z Drohobycza. 2605d

POSZUKUJĘ Leona Szyszło, syn Jana, ur. w 1906 r. Od 1942 do 1944 był na przymusowych pracach w Szczecinie. Kto by coś o nim wiedział, proszę łaskawie zawiadomić Leopolda Szyszło, Jelenia Góra, ul. Curie-Skłodowskiej 1, m. 9. 2655d

WATAŁA Tekla poszukuje syna Władysława lat 14, który wyszedł z domu 1942 r. i dotychczas nie dał wiadomości. Bardzo proszę o informacje. Częstochowa, Św. Barbary 32. (PAP) 2664d

5000 ZŁOTYCH dam za wskazanie miejsca pobytu Zofii Więzik, pochodzącej z Bielska koło Białej. Wiadomość „Elektro-Praca", Kraków, Dietla 51, tel. 558-96. 2665d

POSZUKUJE się w ważnej sprawie rodzinnej nieznanego z miejsca pobytu Stefana Horbaczewskiego, syna Antoniego, zamieszkałego do marca 1946 r. w Wilnie. Uprasza się kierować wiadomości pod adresem: Anna Kowłak, Łódź, ul. Traugutta 7, dla Zofii Horbaczewskiej. 2668d

KIELAK Antoninę i Jasia, ostatnio zam. w Słonimie poszukuje Czesia. Gliwice, Jagiellońska 14a m. 7. 8171g

PANIĄ w okularach, jadącą z Gliwic do Kłodzka, a z Kamieńca lokomotywą w kwietniu 1946 r., prosi towarzysz podróży o adres lub przybycie w celu zawodowym. „Ogrodnik", Kłodzko, ul. Łukasiewicza 6/5. 8309g

KTO z repatriantów wiedziałby cokolwiek o Iwanczuku z Kowla, ul. Kościuszki 20, proszony jest podać listownie do Czytelnika Katowice pod nr. „8397". 8301g

KTO ZNA miejsce pobytu doktora Józefa KARPFA z RZESZOWA, proszony jest zawiadomić Niedera: Wrocław, Św. Wojciecha 140. 8287g

GROSS ANTONINĘ ze Lwowa poszukuje siostra Dancewicz Maria. Kto z powracających z Rosji wiedziałby coś o zaginionej, proszony jest zawiadomić: Wrocław, ul. Pomorska 29, sklep. 8286g

POWRACAJĄCYCH z Rosji, proszę bardzo o podanie wiadomości o Tadeuszu Turkiewiczu, ewakuowanym w 1941 r. ze Lwowa. Henryka Turkiewicz, Gliwice, ul. Mała 11 8278g

POSZUKUJĘ lekarza Braumanna Herberta, zamieszkałego dawniej w Opolu. Wiadomości proszę kierować: Kołodziejowa Helena, Lubliniec, Korfantego 1. 2685d

GERLACH Eugeniusz, urodzony 16. IV. 1913 r. w Stanisławowie, poszukuje rodzinę Instawa Jadwigę braci Adama, Henryka oraz siostrę Stefanię. Wiadomość: Bytom, Fałata 15, IV p., m. 9. Janina Kaniak. 8360g

POSZUKUJĘ syna Józefa Lepionki, zdemobilizowanego żołnierza jednostki wojskowej 2134. Józef Lepionka, Podstolice, powiat Chodzież. 2643d

KTO wiedziałby o losie Jana Nawusielskiego wraz z żoną Malwinką i córeczką Wandzią, urodzonego w Tonstogłowach pow. Zborów, syn Ignacego i Anny — proszę podać wiadomość na adres: Karcewicz Stefania, Kraków, ul. Zyblikiewicza 11a, m. 11. 8372g

REPATRIANTA ze Lwowa, Kazimierza Kamilusa, zamieszkałego przy ul. Batorego 34, poszukuje Druszkiewicz M. Bielsko-Aleksandrowice, ul. Kwiatowa 280. 8331g

PANZ Ludwika ze Lwowa, obecnie zamieszkała w Białej Kr., ul. Listopada 78, prosi o podanie adresu Urszuli Mayer z Brzuchowic koło Lwowa.

Uzdrowiska

KRYNICA-ZDRÓJ. pensjonat „Jazoga" otwarty od 1 czerwca 1947 r. pod przedwojennym zarządem. 8314g

PENSJONAT kuracyjny dla około 20 osób, wygodnie umeblowany, w dobrym położeniu do wydzierżawienia, ale nie prywatnym osobom. Szltangi Hildegarda, Polanica-Zdrój, Mariańska 3, pow. Kłodzko. 2648d

KRYNICA. Komfortowy pensjonat „Triumf" — otwarty od 20 maja. 8418g

Różne

FOTOGRAFIE nagrobkowe (na porcelanie) wykonuje „Foto Sztuka" Bytom. 1728d

PIEGI, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela-Krem. Do nabycia w drogeriach. 8376d

RADIOTECHNIK
naprawia wszelkie aparaty, duży wybór lamp — Katowice, Mikołowska 17, Tel. 335-82. 2081

CIĄGNIKI, SAMOCHODY wynajmujemy, Katowice, Mariacka 37, telefon 334-94. 2636d

POSZUKUJĘ samochodu ciężarowego do codziennego przewozu towaru. Oferty na adres Toporowski, Zabrze, Michała Archanioła 9. 8273g

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12.
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12. Tel. 310-59
R 20251